



KURIER Wileński

CZWARTEK, 9 CZERWCA 1994 R.
Nr 112 (12390)

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Popołudniowe posiedzenie

plenarne 7 czerwca

Posel A. Sadauskas zgłosił do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej o samorządzie lokalnym. Przyjęto poszczególne artykuły, zrobiono przerwę w uchwalaniu.

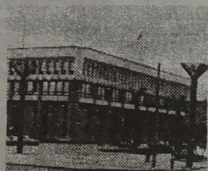
Posel P. Vitkevičius wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O trybie podjętych przez Arbitraż Państwowy Republiki Litewskiej decyzji, których termin zaskarżenia nie upłynął". Ustawa została przyjęta, postanowiono rozpatrywać w trybie przyspieszonym.

Wiceminister rolnictwa E. Rusa-kevičius zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach tymczasowych rozliczeń". Ustawa została przyjęta.

Posel B. Genzelis wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O statucie Uniwersytetu Witolda Wielkiego". Uchwała została przyjęta.

Posel B. Genzelis złożył projekt

W SEJMIE



REPUBLIKI

uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O przepisach Państwowej Komisji Języka Litewskiego". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Posel R. Bloškys wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O Dniu Morza". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Wydział analizy informacji Sejmu RL-ELTA

Č. Juršėnas udał się do Syrii i Egiptu

WILNO, 8 czerwca (ELTA). We środę, 8 czerwca, przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas udał się z oficjalną wizytą do Syrii i Egiptu, poinformował ELTA Wydział Prasy i Kontaktów z Publicznymi Sejmami. Kierownik parlamentu Litwy przybył do tych państw na zaproszenie przewodniczącego Rady Ludowej Syrii Abdela Kadura i przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Egiptu Ahmeda Fatchi Sorura.

To pierwsza wizyta funkcjonariusza Litwy tak wysokiej rangi do tych krajów arabskich. Tegorocznej wiosny w Kuwejcie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich z oficjalną wizytą gościł premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius.

Czy wystarczy mienia państwowego na skompensowanie wkładów?

WILNO, 8 czerwca (ELTA). "Litwa jest wyjątkowym państwem, w którym dyskutuje się nad kwestią indeksacji wkładów", powiedział we środę w audycji radiowej premier Adolfas Šleževičius. W żadnym państwie nie czyniono tego, gdyż wrocznie ludzie nie zwodzono różnymi ograniczeniami i obietnicami.

Ma się rozumieć, że mieszkańcom Litwy wyrządzono olbrzymią krzywdę moralną i materialną, która dotknęła ponad 2,5 mln wkładów na konta, powiedział Adolfas Šleževičius. Toteż na propozycję rządu Sejm powziął uchwałę o utworzeniu Specjalnego Funduszu. Będą w nim gromadzone środki, otrzymane za prywatyzację komercyjną, a wykorzysta się je na indeksację wkładów. Poza tym, znając realne możliwości budżetu, rząd uchwałą w ciągu 10 lat indeksować wkłady dziesięciokrotnie.

Ważne jest wiedzieć, czy państwo ma dostateczną fundusze do zindeksowania wkładów, powiedział Adolfas Šleževičius. Jak wiadomo, całe mienie państwowe stanowiło 1.608 Lt. Wydano czeki inwestycyjne wartości 1.313 miliardów Lt.

Najważniejsza kwestia, zda-

niem premiera — czy realna wartość niesprywatyzowanego mienia państwowego (wartości ponad pół miliarda litów) — jest taka, jaką chcą widzieć organizatorzy referendum i czy oczekiwana cena mienia będzie równoważna proponowanej cenie rynkowej. Jak podkreślił Adolfas Šleževičius, doświadczenie prywatyzacji dwudzieli, z mienia państwowego ogółem sprzedano tylko za 100 mln Lt., z nich — ponad 70 mln — prywatyzując za walutę wymienną. Ponad 80 proc. całego mienia Litwy pochłonęły czeki inwestycyjne.

„Czeki sprzedania mojejkiej "Nativity" za 4 mlrd litów nie oznacza, że za tyle zostanie sprzedana, powiedział Adolfas Šleževičius. Inna sprawa, czy można takie strategiczne obiekty przekazać całkowicie kontroli kapitału zagranicznego". Nie zapobiegają także idei prywatyzacji lasów, ziemi i wód kraju w celu zindeksowania wkładów.

Premier stwierdził, że tylko w roku bieżącym kompensując właścicielom wkładów po 40 litów, z budżetu państwowego, stanowiącego 4 miliardy litów, potrzeba 110 milionów, w ubiegłym roku na ten cel wypłacono 31,6 mln litów.

Rada Ministrów RP o podpisaniu Traktatu z Litwą

Ambasada RP została upoważniona do przekazania następującego komunikatu Biura Prasowego Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1994 roku:

„Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie upoważnienia Prezydenta RP do ratyfikacji Traktatu między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, podpisanego przez Prezydentów obu krajów w Wilnie 26 kwietnia 1994 r.

Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy wpisuje dwustronne stosunki między Polską a Litwą w europejski porządek prawny. Jest on pierwszym dokumentem tej rangi, gdyż dotychczas stosunki dwustronne regulowane były jedynie "Deklaracją o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Litewską" z 13.01.1992 r.

Traktat polsko-litewski zawiera standardowe postanowienia dotyczące zasad regulujących wzajemne stosunki między państwami. Wśród nich znajdują się m.in. poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, zakaz agresji zbrojnej, zakaz ingerencji w sprawy wewnętrzne, zobowiązanie do pokojowego rozstrzygnięcia sporów.

Ważnym elementem traktatu jest potwierdzenie przez strony nienaruszalności granic i wyrażenie się wszelkich rozszereżeń terytorialnych. W traktacie potwierdzone zostało zainteresowanie stron rozszerzeniem współpracy międzyregionalnej i transgranicznej, zwiększeniem liczby przejść granicznych, a także doskonaleniem połączeń transportowych.

Traktat w pełni gwarantuje prawa mniejszości polskiej na Litwie stosownie do ogólnie akceptowanych standardów ochrony praw członków mniejszości narodowych wypracowanych w ramach KBWE”.

Równe szanse dla wszystkich

Rozmowa z Everistąsem RAIŠUOTISEM, posłem na Sejm RL, członkiem frakcji Demokratycznej Partii Pracy Litwy

Nowa samorządowa Ordynacja Wyborcza, w myśl której w wyborach wystartują tylko partie i organizacje polityczne, zaniepokoiła mieszkańców Wileńszczyzny, bowiem ich większość nie należy do żadnych partii. Czy więc mają szansę znalezienia się we władzy lokalnej? We wtorkowym numerze o takich możliwościach opowiedział Czytelnikom "K.W." poseł na Sejm RL, sekretarz odpowiedzialny Partii Demokratów Litwy Valdas Petrauskas, (przepraszamy go za błąd w nazwie partii, który się wkraśli do poprzedniej publikacji).

Dziś rozmawiam na ten sam temat z przedstawicielem frakcji DPPL w Sejmie RL Everistąsem Raišutisem.

— W jaki sposób szeregowy, niezrzeszony mieszkaniec Wileńszczyzny może się znaleźć we władzy lokalnej?

Wszystko zależy od tego, jak będą traktowani Polacy. Jako obywatele Litwy mają oni stuprocentową możliwość udziału w wyborach samorządowych. Jeśli Polaków utożsamiamy tylko ze Związkiem Polaków na Litwie, który rzekomo obejmuje wszy-

stkich przedstawicieli mniejszości polskiej, rozstrzygać ich problemy tylko poprzez ZPL, wówczas też jest wybór. ZPL może się określić i zostać organizacją polityczną.

Można to uczynić przed 35 dniami do początku wyborów. Obywatele Litwy narodowości polskiej również muszą się zdecydować, czy idą na wybory poprzez ZPL, czy inne polityczne organizacje. Jeśli chodzi o DPPL, to jej dotowe organizacje są również w podwileńskich rejonach. Polacy mogą też wybrać konserwatyistów lub inne partie.

— Przypuścimy, że Polak, mieszkaniec Wileńszczyzny, nie jest członkiem DPPL, jednak jest osobą znaną w swej miejscowości i chciałby kandydować z jej ramienia. Czy musiałby wstąpić do niej?

(Dokończenie na str. 3)

Szanowny Czytelniku!
Dziś — przedostatni dzień prenumeraty KURIER Wileński
na drugie półrocze 1994 r. Indeks 67218

Cena prenumeraty na drugie półrocze:

	na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczenia	3,50 Lt	10,50 Lt	21,00 Lt
z dostarczeniem	6,75 Lt	20,25 Lt	40,50 Lt

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie lub w redakcji "Kuriera Wileńskiego", Laisves pr. 60, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9. do 17, tel. 42-79-01.

Prenumerata na drugie półrocze dla czytelników zagranicznych.

Cena prenumeraty:

na kwartał	30 USD
na półrocze	58 USD

Gazety są wysyłane raz tygodniowo, bezpośrednio z redakcji. Pieniądze można przelać na konto walutowe "Kuriera Wileńskiego" lub przekazać bezpośrednio do redakcji nr. 60, pokój 1115, tel. 42-79-01.

Nasze konta:

W Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BRFX-PLPW, Nr konta 134433-164-1-78757080028

W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CREDIT ZZ 80 A971 464 — 1457080028. Zawiadomienia o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadsłać na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego". Zamówienia są przyjmowane do 15 czerwca br.



Rys. Jonasa Vernasa

Z Polski

Z posiedzenia Rady Ministrów

Rada Ministrów omówiła 7 bm. stan bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, zapoznając się z dwoma raportami: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącego stanu przestępczości w 1993 r. Następnie członkowie rządu przyjęli projekt nowelizacji tzw. ustaw policyjnych.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o obligacjach oraz w sprawie upoważnienia prezydenta RP do ratyfikacji Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrościsłach współpracy, podpisanego w Wilnie 26 kwietnia 1994 r. — podaje komunikat Biura Prasowego Rządu.

Rada Ministrów, po zapoznaniu się z raportami MSW i MS, podjęła decyzję o powołaniu specjalnego zespołu (pod kierownictwem podsekretarza stanu w URM Grzegorza Rydleńskiego), który opracuje dla potrzeb debaty parlamentarnej jeden dokument poświęcony przestrzeganiu prawa i zagrożeniu przestępczością w Polsce. W dokumencie tym znajdzie się nie tylko diagnoza obecnej sytuacji, ale również cele stawiane przez rząd i środki ich realizacji.

Z przedstawionych Radzie Ministrów dokumentów wynika, że Polska nadal jest krajem bezpieczniejszym od wysoko rozwiniętych państw europejskich, co wyraża się m.in. w liczbie stwierdzonych przestępstw na 100 tys. mieszkańców. Popewniając przestępstw sprzyja stan stosunków społeczno-ekonomicznych, a zwłaszcza dokonująca się transformacja gospodarki. Na rozmiar przestępczości mają także wpływ niedoskonałość i nieskuteczność stosowania prawa.

Omawiając dokument opracowany w podległym mu resorcie wicepremier-minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz powiedział, że: "Tama, jaką państwo powinno stawiać przestępczości jest słaba i nieszczerła. Potoczne przekonanie obywateli o wzroście zagrożenia jest usprawiedliwione".

Czy Jelcy napisał nieprawdę?

Nawiązując do swej wcześniejszej publikacji, w której redakcja próbowała dociec, gdzie znajdują się dokumenty, które wg. Borysa Jelcy na przekazano w sierpniu 1993 r. Lechowi Wałęsie — "Trybuna" ustosunkowuje się do informacji, jaką otrzymała od Biura Prasowego Prezydenta RP.

Twierdzi ono, że otrzymane przez Lecha Wałęsę kopie dokumentacji archiwalnej tzw. Komisji Susłowa, dotyczącej wprowadzenia stanu wojennego (łącznie 8 dokumentów) zostały w całości opublikowane w książce "Dokumenty — Teczka Susłowa", wydanej w ub.r. przez PAI.

Zdaniem "Trybuny" — która otrzymała ową książkę — wspomniany 8 dokumentów z okresu 1980-82 trudno określić jako "całe dossier na "Solidarność", w którym "polscy i radzieccy czełkisi rozebrali na części całą pracę o liderach ruchu robotniczego" — o czym napisał w swych pamiętnikach Borys Jelcy. A więc czy prezydent Jelcy pisze w swych pamiętnikach nieprawdę? — pyta redakcja.

KOK staje okoniem

W swym komentarzu do informacji o odczuciu decyzji Komitetu Obrony Krajów, komu ma być podporządkowany naczelny dowódca armii — prezydentowi czy ministrowi obrony? — "Gazeta Wyborcza" pyta, dlaczego prezydent nie dopuszcza do przekazania Sejmowi dokumentu o polityce obronnej?

Zdaniem Edwarda Krzemienia, wygląda na to, że Wałęsa chce zyskać na czasie i przesunąć parlamentarną debatę nad obronnością na jesień. Po co? Nie wiadomo. Do jesieni zwolenników silnej władzy prezydenckiej w Sejmie nie przybędzie i na przeróżnowane swojej pomysłu Wałęsę i tak szans nie ma — twierdzi komentator "GW".

Zastanawia się on, czy aby Lech Wałęsa nie chce dobić targu — coś koalicji zaoferuje w zamian za obietnicę, że w dużej konstytucji będzie tak, jak on chce. "Chyba, że prawdziwe są pogłoski, że prezydent szykuje na koniec lata — w ramach kampanii przed wyborami prezydenckimi — mały kryzys rządowy i parlamentarny..." — pisze Krzemień.

Sejm przed sporem w sprawie konkordatu

Przynajmniej, że konkordat wciąż wzbudza emocje. „Rzeczpospolita”, zastanawia się, czy wejdzie on pod obrady Sejmu na przełomie czerwca i lipca. Jak pisze gazeta, SLD, UP oraz mniejsze części UW i PSL chciałyby debatować nad konkordatem dopiero po przyjęciu konstytucji, zaś BBWR, KPN i większość PSL oraz UW jest za szybkim jego uchwaleniem.

Według wstępnych ustaleń, które mogą się zmienić, konkordat ma być rozpatrzone na 24 posiedzeniu Sejmu. SLD zamierza na nim zgłosić wniosek o przesunięciu debaty do czasu uchwalenia konstytucji. Zdaniem Danuty Waniek z SLD, wniosek ten ma dużą szansę na uzyskanie poparcia większości posłów — informuje "Rzeczpospolita".

W publikacji "Przed czy po konstytucji", dziennik przypomina też, iż za jak najlepszą ratyfikację konkordatu jest prezydent, który publicznie mówił nawet, że jeśli parlament będzie zwlekał, sam ratyfikuje konkordat nie oglądając się na jego zgodę.

Postowie krytykują rządowy raport

Sejmowa Komisja ds. Układu Europejskiego kontynuowała we wtorek dyskusję nad dorocznym rządowym raportem nt. dostosowania polskiej gospodarki do przepisów Unii Europejskiej. Postowie w dyskusji stwierdzili, że raport nie uwzględniła wszystkich aspektów polskiej gospodarki.

Ich zdaniem, raport prezentuje szereg dokonanych już poczyną, ale jak na kraj, który szybko ma dokonać transformacji w kierunku reguł obowiązujących w UE, to nie są one wystarczająco szybkie.

Raport, zdaniem wielu posłów, obejmuje tylko gałąź energetyczną polskiego przemysłu "tak, jakby nie istniały żadne inne". Nie uwzględnia, zdaniem posłów, np. przemysłu chemicznego, przetwórczego. W części dotyczącej transportu "wygląda tak, jakby Polska nie musiała nigdzie transportować produktów wytworzonych w kraju". Część dotycząca transportu, zdaniem posłów, dotyczy głównie przewoźników — przeważnie zagranicznych — operujących na terenie Polski.

Spotkanie pracowników prasy polonijnej w Toruniu

W Toruniu trwa drugi Światowy Kongres Prasy Polonijnej. Uczestniczy w nim około 150 pracowników prasy z 23 państw, w tym z Rosji, Litwy, USA, RFN.

W Polsce poświęca się wiele uwagi prasie polonijnej. Prasa ta, z udziałem uczestników forum, odgrywa wybitną rolę w kształtowaniu obrazu Polski za granicą, łącząc ludzi pochodzenia polskiego, mieszkających po za granicami swej ojczyzny.

Otwarcia Światowego Kongresu Prasy Polonijnej dokonał premier Polski Waldemar Pawlak.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP, ELTA

Bośnia

Muzulmanie nie zgodzą się na czteromiesięczny rozejm

Szansie na porozumienie rozejmowe w Bośni są "wyjątkowo niske", gdyż muzulmańska delegacja nie zgadza się na jakikolwiek rozejm zawarty na czas dłuższy niż cztery tygodnie — ujawnił we wtorek w Genewie wieczorem anonimowy przedstawiciel ONZ.

Potwierdził to bośniacki wiceprezydent Ejup Ganić. Powiedział dziennikarzom, że przedstawiony mu projekt rozejmu na cztery miesiące oznacza, że w tym czasie "nie się nic wydarzy" w kwestii politycznego rozwiązania konfliktu. "My się na to nie zgadzamy" — oznajmił.

Bulgaria

Demonstracja antyrządowa w Sofii

Tysiące sympatyków antykomunistycznej Unii Sił Demokratycznych demonstrowało we wtorek w Sofii przeciwko obecnemu centrumowi rządów premiera Lubena Berowa. Do zgromadzonych przemówił przewodniczący Unii, Filip Dimitrow który oświadczył, że rząd łączy się pod presją "komunistów" tj partii socjalistycznej. Uczestnicy demonstracji udali się przed siedzibę rządu. Żądano dymisji gabinetu Berowa.

USA

Zmarł aktor filmowy i telewizyjny Barry Sullivan

W Los Angeles zmarł w wieku 81 lat amerykański aktor filmowy i telewizyjny Barry Sullivan, który wystąpił w przeszło 30 filmach, w tym w roli głównej w zrealizowanej w 1949 roku wersji "Wielki Gatsby" — poinformowała we wtorek jego córka Jenny. Przyczyną zgonu była niewydolność dróg oddechowych. Aktor występował w filmach z Joan Crawford i Kirkem Douglasem, a także grał w filmie "Night Gallery", który był reżyserskim debiutem telewizyjnym Stevena Spielberga. Wystąpił w kilku serialach telewizyjnych, w tym "Bonanza", "Ulice San Francisco" i "Cannon".

USA

Lekarze o szkodliwości "biernego" palenia

Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne (AMA) opublikowało wyniki swoich najnowszych badań na temat niebezpieczeństwa, jakie stwarzają palące tytoniu dla osób niepalących, lecz przebywających w tym samym pomieszczeniu.

Według tych badań, niepalące żony palaczy narażone są na ryzyko zachorowania na raka płuc o 30 procent większe niż żony Amerykanów niepalących. Związek materski z osobą palącą wyjątkowo dużo papierosów (np. 2-3 paczki dziennie) zwiększa to ryzyko do 80 procent. Praca w jednym pomieszczeniu z palaczem oznacza zwiększenie zagrożenia rakiem o 39 procent.

Opierając się na tych ustaleniach, AMA domaga się od rządu federalnego potraktowania papierosów jak narkotyków i wprowadzenia kontroli nad ich sprzedażą.

Kazachstan

Prezydent przedstawia koncepcję Unii Euroazjatyckiej

Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew przedstawił szczegółową koncepcję Unii Euroazjatyckiej, mającej utwierdzić republikę z republiką byłego ZSRR. Szkic tego projektu został opublikowany w Alma Acie.

Unia Euroazjatycka nie powinna — według kazaskiego prezydenta — zastępować Wspólnoty Niepodległych Państw, lecz stanowić twór wzorujący się na Unii Europejskiej i innych orga-

Ukraina

Pogorszenie stosunków Kijowa z Symferopolem?

Stosunki między Ukrainą i Krymem pogorszyły się we wtorek, kiedy krymscy deputowani poparli własną delegację za potwierdzenie w rozmowach z Kijowem, iż Krym jest częścią Ukrainy — podała agencja Reutersa.

W piątek delegacje parlamentów Ukrainy i Krymu podpisały dokument mówiący, że półwysp jest częścią państwa ukraińskiego i obowiązują na nim ukraińska konstytucja. We wtorek wielu krymskich deputowanych nazwało ten dokument zdradą i planą na honorze krymskiego parlamentu. W ciągu tygodnia przydzium parlamentu w Symferopolu ma przygotować listę osób, która utworzy nową delegację na rozmowy z Ukraincami.

Szef obecnej krymskiej delegacji

Siergiej Nikulin powiedział, że piątkowy dokument został podpisany po to, aby unieemożliwić Ukrainie użycie siły oraz aby zyskać na czasie. Obie strony dały sobie do 15 czerwca czas na przedstawienie propozycji w sprawie uzgodnienia tekstu konstytucji krymskiej z ukraińską ustawą zasadniczą.

Szef ukraińskiej delegacji Wołodymyr Butkewycz oświadczył we wtorek, że sytuacja wokół Krymu stała się mniej napięta i dodał, że nie widzi potrzeby podejmowania przez Kijów jakichś dodatkowych działań.

W maju krymski parlament podjął decyzję o przywróceniu do życia konstytucji półwyspu z maja 1992 roku, którą Kijów uznał za akt naruszający integralność terytorialną Ukrainy.

Rosja

Spadek wydobycia ropy naftowej, węgla i gazu

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy tego roku wydobycie ropy naftowej z kondensatem gazowym zmniejszyło się w Rosji o 15,2 procent w stosunku do tego samego okresu zeszłego roku — podała w środę agencja TASS. Od stycznia do maja wydobyciu w Rosji 124,4 mln ton ropy naftowej.

Wydobycie gazu spadło o 2,1 pro-

cent i wyniosło 266,5 mld metrów sześciennych, a wydobycie węgla zmniejszyło się o 10,5 procent i wyniosło 117,6 mln ton.

Równocześnie o 10,5 procent wzrósł rosyjski eksport ropy naftowej poza granice dawnego ZSRR — do 36,8 mln ton. Eksport gazu zwiększył się o 0,6 procent — do 44,8 mld metrów sześciennych.

Pakistan

Premier wzywa Indie do rozmów

Pakistan gotowy jest do rozmów z Indiami w sprawie rozwiązania spornego problemu Kaszmiru. Równocześnie nie będzie rezygnować ze stawiania tego problemu na forum organizacji międzynarodowych — oświadczył premier Pakistanu Benazir Bhutto w wywiadzie, który ukazał się w środowym wydaniu dziennika "Khaleej Times", wydawanego w Dubaj (Zjednoczone Emiraty Arabskie).

Premier B. Bhutto wezwała Indie do rozpoczęcia z Pakistanem poważnego dialogu na temat Kaszmiru, który zajmuje kluczowe miejsce w sto-

sunkach między obu państwami. Pakistan nigdy nie zamylał drzwi przed rozmowami na temat Kaszmiru i są one otwarte do dnia dzisiejszego, jednakże — zdaniem Benazir Bhutto — Delhi nie reaguje na oferty rządu pakistańskiego.

Zdaniem obserwatorów, wszelkie dotychczasowe inicjatywy i rozmowy dyplomatyczne ani o krok nie zbliżyły stanowisk Indii i Pakistanu w sprawie kwestii Kaszmiru od momentu, gdy problem ten zaistniał w 1947 r. po podziale przez kolonizatorów brytyjskich wielkich Indii na Indie i Pakistan.

Czechy

Światowy przełom w świecach

Spółka akcyjna "BrisK" z Taboru, jako pierwsza w świecie zaczęła wyrabiać nowy, będący -zdzaniem producentów- przełomem w motoryzacji ty świecy do silników spalinalnych-poinformowała czeska telewizja.

Świece — efekt pracy czeskich konstruktorów — w sposób odczuwalny podnoszą parametry współczesnie produkowanych silników najnowszych konstrukcji. Publicznie dotąd nie prezentowane świece, pozwalają zwiększyć moc silników od 10 do 15 proc, a zużycie paliwa zmniejszyć aż o 12 proc.

Wg prezesa spółki Jana Bednara — nowy ty czeskich świec — to największy przełom w konstrukcji tego urządzenia od 100 lat jego istnienia.

W ubiegłym roku spółka "BrisK" wyprodukowała pół miliona sztuk nowego typu świec pod inną nazwą i sprawdziła ich jakość na rynku azjatyckim. W bieżącym roku wyprodukowanych zostanie kilkadziesiąt tysięcy świec, które — obok Czech — sprzedawac się będzie także w Europie.

stan, Kazachstan, Rosja, Tadżykistan i Uzbekistan opowiedziały się za zacieśnieniem współpracy, Armenii, Azerbejdżan i Gruzji natomiast nie zajęły jeszcze zdecydowanego stanowiska w tej sprawie.

Nazarbajew proponuje, by Unia Euroazjatycka została powołana do życia w drodze referendum lub głosowania w poszczególnych parlamentach. Jej członkowie mieliby przestrzegać wobec siebie zasad "równości, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, integralności terytorialnej i nienaruszalności granic". Językiem państwowym w Unii byłyby rosyjski, a jej kwatery generalna leżałyby na granicy Europy i Azji, na przykład w uralskich miastach Kazań lub Samara.

Kalejdoskop aktualności

Radykalny program reform

Przewodniczący Związku Tautininków Litwy R. Smetona poinformował, że zebrano już prawie połowę podpisów obywateli, niezbędnych dla referendum w sprawie przeprowadzenia przedterminowych wyborów do Sejmu.

Na konferencji prasowej przywódca związku ubolewał, że tautininkowie nie podjęli tej akcji wcześniej, mianowicie w grudniu lub stycznia br.

Czasowo panuje cisza

Na Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych czasowo panuje cisza. Wpłynęło na to żądanie Komisji Papierów Wartościowych, aby do 10 czerwca wstrzymać obrót akcją emitentów, którzy do tej daty nie przedstawili komisji i giełdzie informacji o indeksowaniu majątku oraz rozdzieleniu akcjonariuszom przyrostu wartości majątku.

Holendrzy odwiedzili Kłajpedę

Odbyło się spotkanie kierowników państwowego przedsiębiorstwa naftowego z przedstawicielami holenderskiej spółki, która wygrała konkurs na opracowanie projektu rekonstrukcji terminalu w Kłajpedzie.

Holendrzy przedstawili plan projektu modernizacji przedsiębiorstwa, uczestniczyli w rozmowach dotyczących warunków umowy i terminów przyszłych robót.

Festiwal odbędzie się w Wilnie

Drugi już Międzynarodowy Festiwal Folkloru Instrumentalnego odbędzie się w Wilnie w dniach 1-4 września. Jak twierdzą inicjatorzy imprezy, jego celem jest zapoznanie z muzyką i instrumentami ludowymi, autentycznymi tradycjami muzykowania świata. Występy odbędą się w stołecznych salach koncertowych, domach dziecka, na ulicach, w restauracjach, klubach.

Tylko perskie piękności

"Bubaste" — to nazwa towarzystwa, mieszczącego się w Kownie i posiadającego oddziały w największych miastach republiki. Zrzesza ona 200 miłośników kotów. W towarzystwie zarejestrowano 33 ośrodki, rozmnażające koty rasowe.

Jak powiedziała prezes "Bubaste" J. Gustaitienė, Litwini wolą puszyste perskie piękności chociaż na świecie coraz popularniejsze stają się koty krótkowłose.

Będziemy się leczyć u znanych

Minister zdrowia J. Brėdikis spotkał się z kierownictwem samorządów i placówek leczniczych, żeby wspólnie szukać wyjścia z krytycznej sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się służba zdrowia Litwy. Np. zaproponowano zmniejszyć w szpitalach liczbę łóżek, wprowadzić opłatę za usługi.

Niewinny

Umorzono sprawę karną przeciwko byłemu ministrowi energetyki L. Ašmantasowi, oskarżonemu o nadużywanie stanowiska służbowego.

Klub najbogatszych

Kluby "Lions", których na świecie działa ponad 42, zrzeszają bogatych ludzi, zajmujących się działalnością charytatywną. Bogaci są również w Szawlach. Do miejscowego klubu należy 21 członków. W końcu ubiegłego tygodnia klub ten został przyjęty do organizacji międzynarodowej. Do szawelskiego klubu "Lions" należy również minister spraw wewnętrznych RL R. Vaitekūnas.

"Galvė" — tylko po litewsku

Na nadzwyczajnym zebraniu redakcji trockiej gazety "Galvė" postanowiono z powodu braku środków czasowo nie wydawać replik gazety w językach rosyjskim i polskim. Zadłużenie dla prenumeratorów będzie pokrywane wydaniem litewskim, a 8 pr. ponowników dwóch działów skierowano na urlopy.

W maju — drożej

Ceny w ub. miesiącu znacznie skoczyły do góry. Chleb biały i razowy średnio o 7,3 proc., aż o 13 proc. zdrożał chleb pszenny z mąki I gatunku.

Śmietana, mleko, twaróg kosztowały w maju o 22 procent drożej, buraki i kapusta — zdrożały odpowiednio o 65 i 75 proc. Za 0,5 l. wódki ("Sostinė") płacimy obecnie 7,96 (było 5,18), o 7,5 proc. zdrożała benzyna.

Litewskie samoloty poleciały na Cypr

Litewskie Linie Lotnicze zainicjowały regularne połączenie z Cyprzem — wielkim centrum tranzytowym i turystycznym. Litwini poważnie myślą o rejsach transatlantycznych. Chcąc jednak, by były one dochodowe, należy przewieźć rocznie 150 tys. pasażerów, o których skrzętnie należy zabiegać.

Mosty w zagrożeniu

Z powodu stanu technicznego trzeba zamknąć wiadukt na skrzyżowaniu ul. Gariuna i Titnago, należy zmienić nawierzchnię mostu w Łazdynai, milion litów trzeba na rekonstrukcję wiaduktu na Wilczej Łapie. Pieniądzy, niestety, na cele te kasa miejska nie ma.

Budna woda w studniach

0,3 proc. winian korzysta z wody dostarczonej z beczkowozów. Za jakość wody w oecombrowanych studniach, mamy ich w mieście 300. Woda w Wilii w obrębie Wilna jest skażona, w mieście czynne są tylko trzy łaźnie.

Kolejna ofiara dyfterytu

W wileńskim miejskim szpitalu zakaźnym zmarł na dyfteryt 33-letni pacjent. Jest to już 6 na Litwie ofiara tej groźnej choroby. Lekarze zalecają, zwłaszcza po 26 roku życia, szczepienie ochronne.

Gdyby druga zajezdnia

Obliczono, że gdyby zbudować drugą państwową zajezdnię autobusową w Wilnie, w dzielnicy Kirtimai, można by zaoszczędzić ponad milion litów rocznie. Jedyna jak dotychczas zajezdnia znajduje się daleko od dworca, stacji autobusowej, nowych rejonów.

"Europartariat Polska — 94"

W amfiteatrze sopockim rozpoczęła się organizowana staraniem Unii Europejskiej i Izby Handlowej w Gdańsku impreza "Europartariat Polska — 94". Dla nawiązania łączności przybywały firmy z całego świata. W ostatnim "Europartariacie", który odbywał się w Szkocji, uczestniczyło blisko 3 tys. spółek.

W tegorocznej imprezie weźmie udział ponad 400 spółek polskich. Z Litwy przybywa około 30 firm. Zawsze zaplanowano już wszystkie przyszłe spotkania ze spółkami zagranicznymi. W czasie imprezy odbędą się też różne seminaria.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Halina JOTKIAŁO.

Równe szanse dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)

— Polak, nie będący członkiem partii, ale chcący reprezentować DPPL musiałby zwrócić się do partyjnej organizacji rejonowej, która zdecydowałaby o jego przyjęciu do swych szeregów. Trudności i przeszkód na pewno nie będzie.

Przedstawiciele mniejszości polskiej mogliby też utworzyć z dozwolną partią wspólną koalicję. Powiedzmy, przykładowo, konserwatyści i ZPL. Umawiając się oni, że część listy będą stanowili przedstawiciele ZPL. Tworząc koalicję nieobowiązkowo Polacy muszą być członkami partii.

— Czy nie będą sporządzane listy partyjne z udziałem "przywiezionych" kandydatów z innych regionów, pomijając miejscowych mieszkańców?

— "Przywiezionych" osób z innych regionów Litwy nie musiałoby być. Chodzi o to, że spisy będą sporządzać organizacje polityczne właśnie tego rejonu. Są one zainteresowane, aby rejon reprezentowali i rządzili tam miejscowi ludzie. Jeśli na liście znajdują się nieznane nazwiska, wówczas wyborcy nie będą na nią głosować.

Ponadto kandydaci będą musieli wskazać miejsce zamieszkania. Więc wyborcy będą mogli sprawdzić i wyjaśnić to. Jest to sprawa politycznych partii, które muszą zadbać o to, aby ich lista wyborcza była pociągająca. Z pewnością mieszkańcy żadnego z rejonów nie chcą, aby "imigranci" rządzili nimi i z pewnością nie będą na nich głosować.

Kurs w Polsce

We wtorek po południu w budynku Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy odbyła się rozmowa-sprawdzian dla chętnych udania się do Polski na miesięczny kurs biznesu i doskonalenia języka angielskiego. Jest to szansa dla pragnących po maturze studiować ekonomikę i zdobyć zawód z zakresu handlu międzynarodowego, bankowości, zarządzania, marketingu. Nauczanie będzie się odbywać w języku angielskim. Zgłosiło się 20 chętnych. Wśród nich uczniowie nie tylko 11-12 klas, lecz i studenci.

Komisja spośród 20 osób wytypowała 10: Renata Bartoseviciute (Szkoła Śr. im. Stanevičiusa), Paweł Duchowski (Kiejańska Szkoła Śr.), Beata Grieniakaitė (Szkoła Śr. nr 60), Halina Krasovskaja (Wareńska Szkoła Śr. nr 2), Waldemar Majewski (Szkoła Śr. im. Wł. Syrokomi), Małgorzata Olszewska (Szkoła Śr. im. Wł. Syrokomi), Paweł Zagucki (Szkoła Śr. im. A. Mickiewicza), Małgorzata Runiewicz (Szkoła Śr. nr 5), Wioletta Rakowska (Szkoła Śr. nr 48), Inesa Sawicka (Szkoła Śr. im. A. Mickiewicza).

— Nowa samorządowa Ordynacja Wyborcza dotyczy wyborów do rad rejonowych, ale nie gminnych, jak niekiedy próbuje się to interpretować...

— Rzeczywiście, chodzi tylko o wybory do rejonowych rad samorządów. Do rad gminnych wyborów nie będzie, bo takich rad nie przewiduje nowa ustawa samorządowa. Zarządzanie będzie odbywało się tylko poprzez radę i zarząd rejonu oraz starostów gmin, których będzie wyznaczała rada rejonowa.

— Czy takie zmiany nastąpią natychmiast po wyborach?

— Ten proces, w myśl przyszłej ustawy samorządowej, rozpocznie się natychmiast po wyborach do rejonowych rad samorządów. Będą wówczas wyznaczeni starosty gmin, mający w terenie swój nieduży aparat pracowników. Będą to urzędnicy państwowi, a nie organy wybieralne. Mieszkańcy podwileńskich gmin musieliby zatroszczyć się o to, aby ich kandydat trafił do rady rejonowej i dążyć, aby ich starosta był miejscowy. Rady gminne z końcem tej kadencji przestaną istnieć.

— O nowej samorządowej Ordynacji Wyborczej często się mówi jako o dokumencie, godzącym w prawa mniejszości narodowych...

— W sensie teoretycznym, w skali państwa Polacy — obywatele Litwy są mniejszością narodową. W skali rejonu sytuacja jest odwrotna, ponieważ tu stanowią oni większość. Mówiąc więc o naruszaniu ich praw w tym momencie nie wypada. W kontekście prawa międzynarodowego też nie ma tu naruszeń. Nie odnaleźliśmy tam artykułów, głoszących, że w wyborach samorządowych należy udzielić przywilejów przedstawicielom

jakiejś narodowości. W nowej Ordynacji Wyborczej nie widzę naruszeń prawa wyborców. Chodzi tylko o to, że ZPL będzie się musiał określić, bowiem zakłada się sprawną reprezentację. Poprzez partię idziemy ku zarządzaniu samorządami, a w przyszłości, być może i Sejmu. Polacy, powtórzę, muszą się określić, czy pójdą ku władzy z DPPL, ZPL czy inną polityczną organizacją. Powstaje też pytanie, czy ZPL reprezentuje wszystkich Polaków litewskich, czy tylko pretenduje do ich reprezentowania? Wykażą to zresztą wybory. Sejmowe komitety samorządowe, praw człowieka i obywatela oraz sprawy narodowości będą organizowały spotkania z mieszkańcami Wileńszczyzny tłumacząc im nową Ordynację Wyborczą, by nie dali się nabrać na polityczne dezinformacje.

— Mówi się nawet o bojkotowaniu wyborów ...

— Chcemy wyjaśnić, że właśnie bojkotowanie wyborów nie służyłoby interesom Polaków. W myśl ustawy, jeśli nie weźmie w nich udziału chociażby 25 proc. wyborców, zostanie wprowadzone bezpośrednio zarządzanie. Czyli znowu! powrócą czasy, których mieszkańcy Wileńszczyzny bardzo nie chcieli. Historie powtórných wyborów dowodzą, iż trwają one bardzo długo i dlatego rejon pozostaje czasowo bez władzy. Ze względu na to, że rady będą wybierane tylko na 2 lata, postanowiliśmy nie organizować serii powtórných wyborów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

Echa publikacji

Ku szatańskiej uciezce i ... samopogńbieniu

W tych kategoriach rozpatruje stan wiedzy już patologiczny stan nieświadomości, przejawionej przez Jana Sienkiewicza w "Magazynie Wileńskim" Nr 9 z bieżącego roku w czymś, co nie ma nazwy w ludzkim języku, a noszącym tytuł "Recepta Wałęsy: — Więcej usmiechu".

Tytuł mej reakcji na te właśnie patologiczne ujęcia oddaje właściwie wszystko, co mam na myśli.

Żal farby drukarskiej i czcionek, abym kontynuował. Podpisuję się oburczając pod publikacją "Wybac nam, Polacy!" Tuż przed opuszczeniem Wilna zdążyłem jeszcze nabyć "Kurier Wileński" z 1 czerwca, zdążyłem przeczytać,

co myśli nie tylko Naczelny Redaktor, lecz i każdy Polak, przynajmniej myślący po polsku, po prostu po człowieczeństwu.

Mam więc ilustracje chwilowej mocy szatańskiej, gdyż sama jest autostrukturalna. Przykład w tym numerze "Magazynu Wileńskiego".

Od lat gromadzę materiał o patologii społecznej w systemie totalitaryzm; mam więc nowy przyręcznik. Strasznie to jest mimo wszystko! Totalitaryzm trwa w umyśle tego człowieka.

Jacek POMIANOCCI

Gdańsk-Oliwa
2.VI.1994



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,97	4,02	2,35	2,43	0,18	0,21
"Hermis"	3,98	4,01	2,38	2,43	0,19	0,21
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,37	2,42	0,17	0,21
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,37	2,44	0,15	0,25
Senamiečio bankas	4,00	4,00	2,37	2,41	0,17	0,21
	(-0,5%)	(+0,2%)				

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 922	4 082
Marka niemiecka	13 372	13 918
Dolar amerykański	22 346	23 258
Funt brytyjski	33 634	35 006
Frank szwajcarski	15 790	16 434

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

ZNOWY PROBLEMY Z TELEWIZJĄ

Nasza czytelniczka Maria Kozłowska oraz inne osoby oglądające program TVP Polonia skarżą się, że odbiór tego programu jest wprost fatalny. Oprócz tego padło pytanie: dlaczego w poprzedni piątek (3 czerwca) nie były transmitowane "Rozmowy Wileńskie"?

Co dotyczy odbioru programu TVP Polonia sprawa polega na tym, że sygnały nadawane na Wleżę Telewizyjną w Wilnie z Palidowy są bardzo słabe. Bałtycka LTV zwróciła się w związku z tym do Telewizji Polskiej w Warszawie. Możliwe, że będzie zmieniony kanał nadawania TVP Polonia. Mielijmy nadzieję, że to pomoże.

Na temat "Rozmów Wileńskich" poinformowano nas, że w czasie nadawania tego programu akurat był mecz piłkarski, więc program szczykowany na 3 czerwca będzie nadawany w piątek 10 czerwca.

REZYGNACJA Z... PRENUMERATY

Pan Łukasz z Wilna jak i wielu emerytów ma problem z prenumeratą "Kuriera Wileńskiego". Chodzi o to, że nie stać go, niestety na zaprenumerowanie gazety z dostarczeniem, a ciągle jeżdżenie z ulicy Połockiej (gdzie mieszka) do redakcji "KW." po odbiór gazety sprawia mu trudność. Czy jest jakieś wyjście?

Niestety, urzędy pocztowe odmawiają przyjmowania prenumerat bez dostarczania, a redakcja nie może nic na to poradzić. Już samo transportowanie gazet z redakcji do urzędów pocztowych — to dostarczanie i za to musi się płacić. Osobiście może poradzić tylko to, by zaprenumerować "Kuriera Wileński" na spółkę z sąsiadem lub kilkoma.

PODANIA SĄ PRZYJMOWANE

Pani Jankowska z rej. wileńskich zwróciła się do nas z problemem odzyskania ziemi lub kompensaty za nią. Czy są przyjmowane podania konkretnie w Mejszagole?

Owszem, podania z prośbą odzyskania ziemi czy kompensaty za nią są przyjmowane w służbie gminnej reformy rolnej w Mejszagole (tel. 58-42-82).

SPRAWA ZEŚLAŃCÓW

Pani Janina Trofimowa i Pan Henryk Witort zwrócili się do nas z zapytaniem, gdzie można się dowiedzieć o ulgach dla rodziny ześlanceńców?

Tak, osobom lub członkom rodzin zesłanych w czasie wojny do Syberii lub Niemiec udziela się ulg. Radzimy się zwrócić z konkretnymi pytaniami do sejmowej komisji praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowości. Podajemy telefon przewodniczącego komisji: 22-45-77, z tym, że obywatele muszą mieć dokument potwierdzający fakt zesłania.

CO DLA BEZROBOTNYCH?

Pan Józef Wojciechowski pyta, czy bezrobotnym zarejestrowanym na giełdzie pracy, ale nie mogącym urządzić się na stałą pracę należą się jakieś ulgi?

Niestety, nie. Otrzymały oni tylko zasiłek z giełdy pracy w ciągu 6-ciu miesięcy. Termin ten może być przedłużony przez giełdę w niektórych wypadkach.

NIESFORNY SĄSIAD...

Pani Romanowska z Wilna skarży się nam na swego sąsiada, który blisko jej domu postawił trzechmetrowy plot, zaciemniający całkowicie okna pierwszego piętra jej domu.

Radzimy w tej sprawie zwrócić się do swego starostwa, ewentualnie do zarządu m. Wilna.

BOLESNY TEMAT

Żona Pana Antoniego Krzysztofowicza (oboje są emerytami) cierpi na złogi soli w nogach. Trudno się jej poruszać. W klinice na Antokolu odmówiono leczenia szpitalnego — bo to nie pilna sprawa. Nie zrobiono nawet zdjęć rentgenowskich z powodu... braku błony. Za wielkie pieniądze (emeryci!) Pan Krzysztofowicz kupił żonie leki, z trudem też udało się namówić pielęgniarkę do robienia zastrzyków. Pan Krzysztofowicz jest strasznie rozczulony takim stosunkiem do chorych. Kierujemy też pytanie do posłów: czy nie mogli by chociaż w swoim okręgu wyborczym pomóc ludziom, którzy na nich głosowali?

Z rozmowy z lekarzem dowiedziałam się, iż rzeczywiście, jeżeli pacjent nie jest śmiertelnie chory najciszej leczony jest ambulatoryjnie. I nikogo chyba nie obchodzi za jakie pieniądze. Będzie tylko poradzić zwrócić się do "Labdary" z receptą, może tam będzie mógł bezpłatnie otrzymać potrzebny lek. Co dotyczy deputowanych, to radzilibyśmy zwrócić się do nich osobiście, tzn. do tych, na których również głosowali Państwo podczas wyborów.

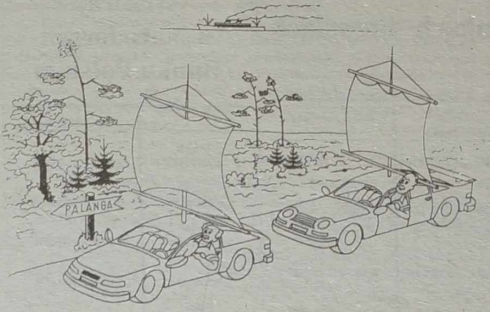
LICZNIKI ZE STUPROCENTOWĄ ZNIŻKĄ

Niektórzy czytelnicy zwracają się do nas z pytaniem, gdzie można kupić tanie liczniki na wodę.

Odpowiadam: 1. Firma "Katra". Wilno, al. Savanorių 16, tel. 63-11-16; Kowno: tel. 70-94-77. 2. Wilno, al. Laisvės 77-510, tel. 47-01-31. Firma KundoSystem Technik.

Dziękując Czytelnikom za telefonny i zaufanie żegnam Państwa i zawiadamiam, że w następnym wtorek będzie z Wami rozmawiała Leonarda Jurgielewicz — prawnik przy telefonie pod numerem 42-75-76.

Irena LITWIN



Oszczędzając paliwo...

Rys. Ryszard Butawski.

NA MARGINESIE SEMINARIUM THE WORLD BANK

Światowy Bank — jego historia i zadania

W dniach 3-5 czerwca br. dla dziennikarzy Krajów Bałtyckich odbyło się międzynarodowe seminarium Światowego Banku. Sporo dziennikarzy z Litwy także wzięło udział w imprezie. Podstawowym tematem seminarium były procesy zachodzące w okresie przejściowym w drodze do gospodarki rynkowej. Z odczytami wystąpiło szereg profesorów, ekonomistów oraz ekaperatów (w tym również Polaków) Banku Światowego na Kraje Bałtyckie.

O tym, co sobą przedstawia Bank Światowy, jego historii, strukturze oraz funkcjach w dniu dzisiejszym opowiedział starszy przedstawiciel prasy Banku Timmens CULLEN.

Światowy Bank i Międzynarodowy Fundusz Walutowy powstał z inicjatywy Światowej Konfederacji Liderów w 1944 roku w USA w miejscowości Brenton Vudso (stan Niju-Hepsiz). Należało położyć kres zubożeniu polityce monetarnej lat 30-tych. To zadanie przypadało Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu. Koniecznością odbudowania dróg, mostów, łączności oraz innych ekonomicznych zniszczeń, jakie przyniosła wojna w krajach europejskich, przypadła w udziale Międzynarodowemu Bankowi Rozwoju i Rekonstrukcji, który następnie w skrócie otrzymał nazwę Banku Światowego.

Już wkrótce Bank zwrócił dużą uwagę na kraje rozwijające się. Zarówno Bank Światowy jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy szybko stali się partnerami dążącymi do dobrobytu gospodarczego na całym świecie. Stał się członkiem Światowego Banku może bogate państwo i biedne (uprzednio jednak musi być członkiem Funduszu Walutowego), natomiast na pomoc Banku mogą liczyć raczej biedne kraje. Obecnie członkami obu organizacji jest już 170 państw.

Od 30 czerwca 1993 roku Bank i jego koncesjoner — instytucja pożyczająca pieniądze — Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju, rozdziela pożyczki państwowo

w celu rozwoju ekonomicznego około 313 mld dolarów. Jeśli początkowo udzielano pożyczek na tak niezbędne cele, jak odbudowa kolei żelaznych, modernizacja ferm, odbudowa systemów energetycznych itp., to obecnie szczególnie dużo uwagi zwraca na doskonalenie ogólnej polityki ekonomicznej, wcielenie w życie nowych struktur gospodarczych w ten sposób, by państwa te miały widoczną korzyść materialną, by mogły zlikwidować deficyt budżetowy, ograniczyć inflację, zarabiać walutę.

Światowy Bank udziela pożyczek na reformy organizacyjne oraz konkretne projekty, Fundusz Walutowy zaś śledzi za polityką monetarną i podatkową państw członkowskich. Obie te instytucje udzielają wszelkiej niezbędnej informacji, służą radą i dzielą się doświadczeniem.

Bank udziela pożyczek, a podstawowym źródłem jego dochodu jest sprzedaż obligacji na giełdzie światowej. Bank Światowy udziela kredytów według 4 podstawowych kategorii.

1) Krajom rozwijającym się, którym dość dobrze się wiedzie, ale które chcą i umieją zainwestować pieniądze w jakikolwiek dochodowy interes, przez co powiększą dobra materialne, a więc staną się jeszcze bogatsze i jutro będą mogły udzielać pomocy innym.

PROBLEMY KOMUNIKACJI

"Autosanem" do Europy

Pracownicy Trockiego Parku Autobusowego poczuli się dotknięci publikacją jednej z najbardziej poczytnych w republice gazet o tym, że zwiększył opłatę za przejazd.

A czy to nieprawda? Przecież rzeczywiście, zwiększili! Lecz nie powiedziano w artykule, że do ogólnorepublikańskiego 'średniego' poziomu. Wszędzie, z Wilnem włącznie, kilometr drogi dawno kosztuje nie mniej, niż 6 centów. Troki do pierwszych dni maja pobierały od pasażera 4 centy.

To, oczywiście, ładnie, że w sytuacji stałego wzrostu cen przez dłuższy czas istniało przedsiębiorstwo, które taniej wozilo pasażerów. Lecz okazało się, że park zarabia tylko na paliwo. Na części zamienne już nie zostawało. Więc mimo woli musieli zwiększyć cenę biletu.

Powiedziano mi, że w pewnym sensie winni są sami pasażerowie, tak zwani "gapowicze". Pewnego razu park zmobilizował wszystkich swych pracowników do sprawdzenia (etatowych kontrolerów tu nie ma ze względu na oszczędności). Okazało się, że mniej więcej co pięty pasażer nie płaci za przejazd! Chodzi nie o starszków, których tu darzy się szczególnymi względami, lecz o zdrowych, młodych ludzi, dla których jazda bez biletu stała się czymś w rodzaju zasady: nie zapłacić i kropka! Co mi zrobisz? I zrobił — nie im konkretnie, lecz wszystkim. Zwiększył opłatę...

Na gaź kierowców wzrost cen biletów nie wpłynął. Przeciętna płaça wynosi 387 litów miesięcznie. Uważają, że za mało, lecz idel strajku nie popierają. W pewnym stopniu można to wytłumaczyć tym, że wielu zainteresowała idea rewolucyjnej parku autobusowego i wymiany przestarzałych ŁAZów na bardziej nowoczesne modele "europejskie".

Pierwszy krok już poczyniono. W pierwszym kwartale park kupił w Polsce cztery "Autosany" — oczywiście, używane przez 3-4 lata. Zapłacił prawie tyle, ile kosztuje jeden nowy. Własnymi siłami doprowadzają je do normalnego stanu, szją pokrowce na siedzenia... Walutę na zakupy zarabiają na rejsach zagranicznych. Wymiana wszystkich 70 autokarów — to program na 5 lat! Ale perspektywa bardzo pożądana: przecież prócz komfortu, autobusy na olej napędowy są w użyciu o 40 proc. tańsze od obecnych benzynowych. To jest realny zysk, dla którego warto się wysilił.

Sytuacja rynkowa też ponagla do zmian: kiedyś trocnie jako pierwszy wśród przedsiębiorstw autobusowych organizowali komercyjne wyjazdy do Polski, dzięki czemu fatali sędzi budżet. Obecnie "turystyka komercyjna" przestała być popularna. Przeważa po prostu turystyka. Lecz jeżeli handlarz dla zysku zgadzał się na niewygodę w podróży, to turysta wymaga komfortu. A co mu mógł zaferować park autobusowy?

2) Krajom bardzo biednym, takim jak np. państwa afrykańskie, by wybrnąć z głębokiej nędzy.

3) Krajom średniozamożnym, by prawidłowo rozwijały politykę gospodarczą.

4) Nowym członkom — niepodległym państwom Europy Wschodniej, które najbardziej ucierpiały od reżimu socjalistycznego.

W 1984 roku Światowy Bank znalazł się w dość krytycznej sytuacji finansowej i był zmuszony zrewidować i zrekonstruować swój system kredytów. Wprowadził nowy specjalny system pożyczek. Aktualnie Bank nie udziela pożyczek firmom prywatnym, koncernom itp., udziela ich rządowi konkretnego państwa i tylko za odpowiedni zastaw. Państwo natomiast, a konkretnie rząd danego państwa decyduje, w jaki sposób daną pożyczkę wykorzystają: na budownictwo mieszkaniowe, utworzenie nowych miejsc pracy, budowę elektrowni, dróg kolejowych itp. Bank nie daje i nie będzie dawał pieniędzy np. na zakup żywności, podniesienie wypłat czy emerytur, a także na żadne akcje polityczne. Światowy Bank wspiera jedynie inwestycje.

Tyle wyrazem wstępu jeśli chodzi o Światowy Bank i jego działalność. W następnych odcinkach zreferuję podstawowe tematy, jakie były poruszane przez naukowców, ekonomistów oraz finansistów w trakcie seminarium. Prelegenci skoncentrowali się głównie na takich tematach: gospodarka państwowa w okresie przejściowym; lekcja przeszłości i zadania na przyszłość, okres przejściowy w Krajach Bałtyckich, prywatyzacja i rekonstrukcja przedsiębiorstw oraz system ochrony społecznej w okresie przejściowym (emerytury, problem bezrobocia).

Wilno-Ryga

Julitta TRYK

wy?.. Do niektórych państw "ŁAZ" nie wpuszczają z powodu szkodliwej dla ekologii. Wysiedzieć na takim krzeselku tysięcy kilometrów — tortura.

Obecnie trocnie opanowały dalekie relacje, by kierowcy "kroczyli" do europejskiego systemu komunikacji. W końcu maja wjechała jedna załoga z Londynu, druga — z Paryża. Viadas Stepanovics, Marian Barkowski, Siergiej Rusanow i Vincas Kazlauskas wozili do dalekich krajów delegację uczniów i zespół ludowy. Te podróże finansowały sponsorzy, chociaż park też można śmiało zaliczyć do nich: wleźli za połowę ceny, bez zysku, w celu zdobywania doświadczenia. Chociażby takiego — widząc przed sobą policjanta, "nasz" kierowca odrochno obniża szybkość do 70, a policjant burza się, domagając się, by jechał do 160 kilometrów na godzinę!..

Obecnie "na zagranicę" w parku pracuje 10 autokarów. Jeżeli dawniej dzięki wpływom walutowym utrzymywali najniższą cenę biletów, relacji miejscowych na Litwie, to obecnie pracują dla urzędystów programu zamiany autokarów na bardziej nowoczesne modele. Dyrektor parku Zenon Kuzborski dość słownie zawił mi, że zwykłego autobusu rejsowego, by zadowolony jak działo komputer wydający bilety i zachowujący dane sprawozdania dla księgowości. Nabyli go sami, za własne pieniądze. Wszystko zgodnie z programem, który wytyczyli sobie i urzędystom.

Jurij SOBLES

Z PODRÓŻY "WILEŃSZCZYNY" DO KRAJÓW EUROPY

Leeds, Nottingham, Stafford

Dwa koncerty na angielskiej ziemi — w Swindon i Manchesterze — "Wileńszczyzna" już miała za sobą. Ten chrzest bojowy wypadł bardzo dobrze. Czekaliśmy, że "Wileńszczyzna" spełni tam swego rodzaju rolę ambasadora. Reprezentowała godnie nasz wileński folklor, a równocześnie nas wszystkich. Inaczej być nie mogło. Zagadnięcie każdego zespołu, który trafił do domu naszych rodaków w Anglii. Pytaniem i wspomnieniem nie było końca. Dla ludzi tych zespół stał się uosobieniem ich stron rodzinnych, przybliżył to, co kiedyś utracili i mimo obecnego dobrobytu z całą pewnością tęsknią za dalekim, najczulszej nie istniejącym już, rodzinnym domem.

ham, a może nawet poszukać śladów legendarnego bohatera angielskich ballad średniowiecznych, szlachetnego zbrojcy Robin Hooda, który właśnie w okolicach tego miasta zasnął i ma nawet własne muzeum.

Zadawałamy się jednak oglądaniem zadziwiających okolic. Malowniczych i niepowtarzalnych krajobrazów Anglii północnej, środkowej i zachodniej. Mijamy rozległe tereny parku narodowego, porządnie zielone niskimi kamiennymi ogrodzeniami, porośnięte kępami jakichś zadziwiających traw, znaczone rzeczkami i jeziorami. Dziewicze, chronione tereny, na których nawet bydła nie można wypaszać...

MIGAWKI ZE SPOTKAŃ

Rzeczywiście, tylko migawkowo można opisać te liczne spotkania, te nie kończące się rozmowy, opowieści o losach kresowych, te serdeczne słowa po koncertach.

"Wileńszczyzna" — to jedno z największych przeżyć z tej sceny — powie w Leeds główny organizator koncertu Jerzy Skalski. Jurek — to urodzony społecznik. Robota w rękach mu się pali. Żadna impreza polska bez jego udziału się nie odbędzie. To zaangażowanie wyniósł z domu rodzinnego, a najlepszym wzorem jest matka — pani Zofia Skalska.

Jakie słowa znaleźć na tak wzruszający gest, kiedy w tymże Leeds wniesiono na scenę pudła przepięknych sztucznych kwiatów — dla każdego zespołu: "żeby przetrwały długo...". Czy pozdrowienie dla "Wileńszczyzny" po nabożeństwie w miejscowym kościele. Na jego frontonie znajduje się tablica. Na jej umieszczenie ostrożni Anglii, dbający o dobre stosunki nawet z wrogami, zgodził się dopiero w 1990 roku. Oto jej treść:

Potomnym ku pamięci, w hołdzie jeńcom polskim z obozów Kozielsk-Starobielsk-Ostaszów, pomordowanym przez Związek Sowiecki wiosną 1940 r. w Katyniu i innych miejscach zagłady.

*"Wieczne odpoczywanie
racz Im dać Panie".*

*"Z prawdy słusność
się zrodzi
I sprawiedliwość wylegnie
I jeśli nie ludzka — to Boska
Kara zbrodniarzy dosięgnie"*
Rodacy z Leeds

W jaki sposób przekazać serdeczną atmosferę Sali Parafialnej w Nottingham, gdzie na "Wileńszczyznę" czekano z niecierpliwością i gdzie prezes Polskiego Klubu Towarzystwa pan Kazimierz Dziadosz miał oko na wszystko, żeby zespołowi było dobrze. Zresztą prawą jego ręką była niezastąpiona i niestrudzona, prawdziwie "żywe srebro" pani Maria Polkowska — człowiek — instytucja: redaktor naczelny ukazującej się w Nottingham polskiej "Panoramy", autorka tekstów tego pisma, pomysłodawca wielu imprez i ich wykonawczyni itd., itp.

Prof. miejscowego uniwersytetu pan Andrzej Lichtarowicz, winianin, syn pułkownika Ludwika Lichtarowicza, szefa sztabu Wojsk Litwy Środkowej; dr medycyny pani Alina Lichtarowicz, utrzymująca ścisły kontakt z medykami — Polakami w Wilnie, czwórka ich sympatycznych dzieci — Ania, Ewa, Tomasz i Janek, aktywnie włączających się do wszelkich spraw polskich; Pani Irena Borejko, która na odejściu "przyszczyła" pojemne torby z... rajstopami i kuponami materiałów dla wszystkich zespołaków... Nie zdążyliśmy nawet zapytać, komu mamy dziękować za te prezenty.

Ileż tych spotkań... Jeszcze jedno po-koncertowe pragnę odnotować: z 92-letnim byłym rot-

mistrzem 13 Pułku Ułanów Wileńskich panem Kazimierzem Nawrockim, który opowiedział, że jako harcerz, dostownie z kościoła, gdzie służył do Mszy św., poszedł do Samoobrony Wileńskiej. Potem "jak Piłsudski Wilno oswobodził, stworzyliśmy — konni — 13 Pułk Ułanów, a piesi — 85 Pułk Piechoty".

Pan Kazimierz przeszedł cały szlak bojowy z ułanami wileńskimi, brał udział w walkach na przemian z rewolucyjnymi oddziałami Rosji i regularnymi jednostkami wojsk niemieckich i "W Landwarowie postanowiliśmy nie oddawać Niemcom broni, a między nimi i bolszewikami przebijając się na południe, a tam połącząc się z Wojskiem Polskim". Po tem był wrzesień 39. Po skończonej wojnie — Włochy, 2 Korpus, następnie Anglia "Mieszkałem tu już 50 lat. Robiłem wszystko, ale żebrakiem w tym kraju nie byłem. Do tego czasu ani jednego pena nie wydali na mnie tubyły..."

Niedawno prezydent RP Lech Wałęsa udekorował pana Nawrockiego "Krzyżem Obrońcy Ojczyzny".

W Staffordzie czekali Polacy na "Wileńszczyznę" również z wielkim przejęciem, ciekawą nas, naszego życia. Pan Kazimierz Bobeła, prezes Stowarzyszenia Polaków z Staffordzie i okolicy z dumą pokazał siedzibę Stowarzyszenia, przy którym m.in. działa Klub Polski Orła Białego, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, a do niedawna — również Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych, która, niestety z braku uczniów została zamknięta.

Tę piękną siedzibę Stowarzyszenia nasze ma od roku 1990 — opowiada pan Zdzisław Rudolf Luszowicz, sekretarz Kula SPK. Poprzedni dom Polacy kupili ze składek. Musieli się z niego wypro-

wadzić w związku z nowymi planami regulacyjnymi. Miasto zapłaciło jednak hojnie i dlatego można było nadal obecną ładną kamienicą, w której miejscowi Polacy się gromadzą, spędzają wolny czas i zarabiają, wynajmując salę, organizując różne przedsięwzięcia.

Znowu spotkania i nocleg w polskich domach. Długie rozmowy o Polakach rozsianskich po świecie. Państwo Zielenkowie dawni Kresowiaci, w Anglii pracowali ciężko fizycznie. Dziś emeryci, mieszkają w pięknym, zadbanym, ukwieconym piętrowym domku, mają elegancki samochód: "Anglicy czasem nam zazdroszą, ale my, Polacy, daliśmy przykład, jak należy pracować, bośmy zaznali strasznej biedy..."

...Najazutrz — Święto Banku, wszyscy mają wolne. Wkrótce — Dzień Robotnika, również — odpoczynek. Anglicy lubią święta, szanują ludzi pracy...

...Więc pijmy wino — my Kresowiaci — niech troski zginą w rozbitym szkle, gdy nas nie będzie, niekiedy się dowie czy dobrze było nam czy źle!... — to z koncertu "Space-rock" po Kresach" urządzonego niedawno w Domu Lotnika w Nottingham, z udziałem miejscowych wykonawców a także gościnnie przybyłych z Leeds.

Jak im było? Bardzo trudno, podobnie jak drzewom wyrwanym z korzeniami. Jak im jest? Na pewno — dobrze. Kochają i cenią swoją nową Ojczyznę. Lecz dlaczego mieli tzy w oczach, gdy "Wileńszczyzna" zainicjowała:

*Śpiewa ci obcy wiatr,
Zachwyca wielki świat,
Lecz serce tęskni.
Bo gdzieś daleko stąd
Został rodzinny dom.
Tam jest najpiękniej...*

Halina JOTKIAŁŁO

TEMAT CIĄGLE NIE WYCZERPANY

Powrót do Ojczyzny Napoleona Ordy

Komitet wykonawczy w Brześciu podjął uchwałę o renowacji znajdującej się w rejonie Janowskim zagrody Napoleona Ordy. Podczas posiedzenia "okrągłego stołu", w którym uczestniczyli członkowie grupy roboczej, delegacja z Polski oraz przedsiębiorcy z obwodu brzeskiego, założono Fundusz Ordy. Mijemy więc nadzieję, że prace ruszą. Zakres zaś ich jest nadzwyczaj szeroki. Niektórych rzeczy nie da się już po prostu otworzyć. Znany malarz, kompozytor i literat nie miał szczęścia w swoich rodzinnych stronach podczas władzy sowieckiej. Imię jego było zapominane w Ojczyźnie, rodzinny grobowiec, w którym został pochowany, zniszczono. Władze podjęły w swoim czasie decyzję zbudowania na miejscu "starego" polskiego cmentarza w Janowie szkoły. Na szczęście górna część płyty ze zwykłego piaskowca, na której wyryte zostały słowa "Napoleon Orda", odnaleziono. Uratował ją były nauczyciel Ochawskiej Szkoły Ośmiolletniej B. Wojciechowicz. Dopiero niedawno dostarczono płytę do Muzeum Białoruskiego Polesia w Pińsku.

Ponad dwa miesiące czynna była w Brześciu Muzeum Krajoznawczym wystawa litografii Napoleona Ordy. Dotychczas znajdowały się one w funduszach Narodowego Muzeum Historii i Kultury w Mińsku Białoruskim. W sumie przechowywane są 10 litografii, w Brześciu eksponowano 43.

Architektoniczne krajobrazy wykonane z dokumentalną dokładnością pozwalają na dokonanie zaocznej wędrowki po miastach i wsiach Białorusi, Polaki, Ukrainy, na podzi-

wianie pałaców i zamków, z których większość została zniszczona przez czas oraz przez grabież dawnej kultury.

Niektóre nieliczne prace Napoleona Ordy przechowywane są w Pińskim Muzeum. W swoim czasie podczas pobytu na Polesiu oglądałem cztery litografie stale tu eksponowane. Ogółem zaś, jak powiedziała pracownica tej placówki, muzeum dysponuje 11 litografiami. Na pytanie — czemu nie są eksponowane wszystkie? — nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi.

Ogółem dorobek mistrza składa się z ponad 2 tysięcy rysunków (najbardziej znane przechowywane są w muzeach Polski, Białorusi, Litwy — 1001 prac), wykonanych podczas pobytu za granicą oraz w Ojczyźnie.

W centrum Pińska przy głównej ulicy zachował się pałac Mateusza Butrymowicza, dziadka Napoleona Ordy. Zbudowano go dokładnie 200 lat temu — w 1794 roku. Jest to piękny pałac, którego nie sposób nie podziwiać. Tutaj zawsze na zimę przyjeżdżał wnuk. Spróbowałem wyjaśnić u przewodniczącego, czy ten gmach im się z kimś kojarzy? Pałac uczniów — brzmiała odpowiedź. I tyle. Biorąc pod uwagę dzień dzisiejszy odpowiedzi były prawdziwe.

Urodzony w Woroczewicach w roku 1807 Napoleon Orda studiował na Uniwersytecie Wileńskim, skąd został wydalony za udział w tajnych grupach studenckich. Po upadku Powstania Listopadowego wyjechał za granicę, podróżował po Austrii, Włoszech, Szwajcarii. I wrócił do Francji. Tutaj, a mianowicie w Paryżu,

upłynęło 25 lat jego życia, bodajże najbardziej twórczych pod każdym względem. W Paryżu Orda pobierał lekcje muzyki u Chopina, którego przyjacielem Napoleon pozostał na całe życie. Na propozycję wielkiego kompozytora Orda wydaje swoje utwory na fortepiano. Cały dochód uzyskany z albumu muzycznego przekazuje na fundusz pomocy dla niezamożnych emigrantów z Ojczyzny. Korespondencja zaś Ordy z Chopinem przechowywana jest w Centrum Chopinowskim.

Zycie w Paryżu było ciekawe i wyjątkowo twórcze, niemniej w ciągu 25 lat spędzonych na obczyźnie nostalgia stale drażyła jego umysł i duszę. W roku 1856 Napoleon Orda wraca do swoich ukochanych Woroczewic. Komercyjne plany — uruchomienie fabryki inwentarza rolniczego — spaliły na panek. Orda jednak, pełen wery i chęci do działania, nie opuszcza rąk. Przygotowuje tu i wydaje w Warszawie "Gramatykę muzyki", sześć albumów litografii, funduje stypendium dla uczniów szkoły realnej w Pińsku.

Trzy dziesięciolecia życia poświęcił Orda rysunkowi, utrwalając architektoniczne pomniki, świadków historii Białorusi, Polski, Ukrainy, Zmudzi.

Napoleon Orda zmarł w Warszawie w 1883 roku, pochowany został w rodzinnym grobowcu w Janowie. W trzy lata po jego śmierci krewni przewieźli 970 jego prac do muzeum w Krakowie. Trzydzieści prac znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie, są one również we Lwowie oraz w Wilnie.

Po stuleciu wpisuje się do historii Ojczyzny imię Napoleona Ordy, który jako kompozytor, pianista i malarz był bardziej znany za granicą. Najwyższy czas, aby zajął swoje poświęcone miejsce w kulturze narodu i stron, z których się wywodził. Wszystko wskazuje na to, że tak też będzie.

Władysław SZABŁOWIŃSKI



W pięknym sosnowym lesie w Olikiennikach już od 21 lat czynny jest szpital kardiologiczny. Zjeżdżają tu ludzie z całej Litwy dla rekonwalescencji po operacjach serca. Jednocześnie może tu się leczyć 120 osób. Nieliczny zespół szpitala wszelkimi reaguje na ból, życzenia każdego pacjenta.

NA ZDJĘCIU: pacjent Zigmunt Subačius przechodzi test obciążenia fizycznego. Obok — pielęgniarka Danguole Kazlauskienė i lekarz Valdas Kukulis. Fot. G. Sviltos (ELTA)

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



Po chwili weszła do gabinetu piękna pani i z ujmującą prostotą i z wdzięcznym zakłopotaniem powiedziała mi, że przyniosła trochę pieniędzy za polskie wojsko, na Fundusz Obrony Narodowej. Pani Maryla Montwiłtowa złożyła wtedy wcale poważną sumę.

Innego dnia otrzymałem list od pani Dowgirdowej, byłej ziemianki w okolicy Jeziorosów, w którym pisała, że pragnęłaby oddać na Wojsko Polskie pozostałe w jej posiadaniu pamiątki rodzinne, stare srebra i takąż biżuterię, ale ponieważ jest w podeszłym wieku i chora i nie może sama przyjechać do Kowna, więc prosi, abym ja do niej przyjechał i osobiście odebrał jej dar. Pojechaliśmy z żoną oczywiście, mając do towarzysztwa jednego z najbardziej czynnych działaczy polskich w Kownie Konstantego Butlera, dyrektora Banku Polskiego w Kownie. W małym domku z ganeczkiem nad jeziorem Dusiaty spędziliśmy wtedy jeden z najbardziej pamiętnych dni. Podziwiałem bezinteresowną miłość do Polski i prawdziwie obywatelskie stanowisko żubozętej ziemianki, chorej staruszki, wdowy, która, jak prawdziwa matrona rzymska, oddała na obronę Polski wszystko cenne, co tylko posiadała. Ofiarowała srebrny komplet stołowy z czasów Jana Sobieskiego, kilka nowszych srebrnych waz i bardzo stare srebrne kubki, czarki do picia miodu, pewnie pamiętające jeszcze ostatniego Jagiellona z XVI wieku, oraz parę starożytnych pierścieni. Srebrne czarki polecała pani Dowgirdowa konieczność przekazać Naczelnemu Wodzowi Wojska Polskiego, marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, aby, jak mówiła, wzmacniam naszych przodków wypit strzeżennego, gdy będzie siadał na konia, prowadząc wojsko polskie na Niemca w obronie ojczyzny.

Z prawdziwym, szczerym wzruszeniem przyjąłem jej dary i ucałowałem godnie ręce z wielką czcią. Woleę pani Dowgirdowej wypełniłem wiernie i przekazałem te dary do Warszawy z osobistym meldunkiem do marszałka Śmigłego. Po kilku tygodniach miło mi było wręczyć pani Dowgirdowej osobisty, odręczny list marszałka Śmigłego-Rydzę z gorącym podziękowaniem za wspaniałe dary, a szczególnie za kubki srebrne z XVI wieku.

Podobnych wypadków niezwykłej ofiarności Polaków z Litwy było znacznie więcej.

30 sierpnia

W ciągu dnia dzisiejszego objechałem samochodem całe pogranicze litewsko-niemieckie. Chciałem osobiście zobaczyć, co się dzieje na granicy, a zarazem sprawdzić pogłoski o mobilizacji części wojska litewskiego i o obsadzeniu granicy niemieckiej. W celu nadania mojej niewyczerpego pozorów towarzyszyła mi moja żona. Był to więc piknik, zwłaszcza że dzień był piękny, bardzo słoneczny, a i grzyby, borowiki i rydze, już ukazywały się na rynkach kowieńskich; była zatem nadzieja, że choć trochę uzbieramy. Pojechaliśmy z Kowna do Kalwarii, a następnie wzdłuż granicy litewsko-niemieckiej przez Wytkowszki, Władystawów, Szaki powróciliśmy do Kowna.

Nad granicą, po stronie litewskiej, panował nierzadym niezamącony spokój.

Litewski Sztab Generalny, zgodnie z decyzją rządu, nie podjął żadnych kroków dla wzmocnienia obsady granicy niemieckiej.

Wiadomości naphyjających do mnie z różnych źródeł, głównie od miejscowych Polaków, że oddziały Związku Szaulisów zostały skoncentrowane w poważnej sile na kierunku wileńskim, nie sprawdziłem zupełnie celowo, aby nie stworzyć wrażenia, iż nie ufam otrzymanym od generała Raftikisa przyrzeczeniom i zapewnieniom. Po powrocie do Kowna, późnym wieczorem, otrzymałem ze Sztabu Głównego depeszę o zarządzeniu w Polsce mobilizacji. Pierwszym dniem mobilizacji był wyznaczony dzień 31 sierpnia 1939 roku, godzina 00.01. Nie rozumiałem, dla-

Początek w nr 49

czego w depeszy podkreślono, iż nie jest to mobilizacja powszechna. Depesza ta była jedyną oznaką kontaktu Sztabu Głównego z mną od 11 maja 1939 roku, kiedy byłem po raz ostatni w Warszawie. Nie otrzymywałem żadnych ocen położenia, żadnych instrukcji w czasie, kiedy wybuch wojny z Niemcami wydawał się nieunikniony.

Dla Poselstwa RP w Kownie, a przynajmniej dla mnie, zarządzenie mobilizacyjne Sztabu Głównego nie stanowiło żadnego zaskoczenia; czekaliśmy na to od dawna, obserwując wypadki i przekazując otrzymane wiadomości do Warszawy. Jedno mnie wprowadziło w niepokój: dlaczego tak późno ogłoszono mobilizację, kiedy, według podanych przeze mnie pewnych i wiarygodnych wiadomości, koncentracja niemieckich wojsk na granicy polskiej jest już ukończona.

1 września, godzina 2 w nocy

W Kownie panuje duże podniecenie i nastroj przygotowań do wojny. Spodziewają się tu w każdej chwili, że Niemcy zajmą Gdańsk, co spowoduje wybuch wojny między Niemcami a Polską i stanowić będzie początek nowej wojny europejskiej. Atmosfera jest ciężka, przynajmniej dla mnie. Radio niemieckie brzmi ponuro i groźnie dla Polski, w ciągu dnia dzisiejszego napadło bardzo gwałtownie oskarżając nas o prowokacje wojenne. Na podstawie tego, co nadają z Królewca, od kilku dni trwa faktycznie stan wojny na pograniczu polsko-niemieckim. Niemcy zarzucają nam, że niemiecka ludność w Polsce jest przedmiotem prześladowań, grożą, że Niemcy mogą być zmuszone do obrony swoich współrodaków za pomocą działań wojennych. To samo mówił mi generał Raftikis na podstawie wypowiedzi płk. Justa. Warszawa przez radio dementeuje to w sposób spokojny i rzeczowy, prostując wiadomości niemieckie i podając fakty niemieckich prowokacji na Śląsku i w innych miejscowościach Polski. Jest to nie tylko "wojna radiowa" i "prasowa", wydaje mi się, że to może być przygotowaniem przez Niemców pretekstów uzasadniających napad na Polskę.

Prasa litewska doniosła, że w całej Polsce odbywa się mobilizacja, która ma przebieg spokojny.

Późnym wieczorem radio berlińskie podało wiadomość o ratyfikacji układu niemiecko-sockiewskiego z dnia 23 sierpnia 1939 roku i zaraz po tym ogłosiło treść komunikatu rządu niemieckiego, zawierającego żądania niemieckie, skierowane do rządu polskiego. Słuchałem tego komunikatu, odnotowując poszczególne punkty. Przy tym komunikat nie zawierał ultimatum niemieckie, które żądało, aby do wieczora dnia 30 sierpnia 1939 roku rząd polski wysłał do Berlina upełnomocnionego przedstawiciela celem przyjęcia propozycji rządu niemieckiego i dokonania odpowiedniego aktu. Termin ten został więc już przekroczony, chyba, że podano go post factum. Sądźmy, że ultimatum rządu niemieckiego zostało stanowczo odrzucone.

Komunikatu berlińskiego słuchałem w towarzystwie moich kolegów z poselstwa, panów Fukiawicza, Sworakowskiego i Dziarczykowskiego. Gubiliśmy się w domysłach, jaka jest obecna sytuacja w Berlinie, w Warszawie, w Paryżu i w Londynie. Czy to jest już rzeczywistość wojna?

Później, o godzinie 1 w nocy, przekonałem się, że istotnie tak jest — wojna rozpoczęła się! O tej godzinie radio Berlin nadało rozkaz kanclerza Hitlera do niemieckich sił zbrojnych oznajmiający, że wobec odrzucenia przez Polskę "sprawiedliwych" jego żądań postanowił siłą zmusić Polskę do ich wykonania.

Było to równocześnie wypowiedzeniem wojny.

Kampania wrześniowa w Polsce obserwowana z Kowna

1 września

Pierwszego września 1939 roku, o godzinie 7, radio polskie nadało komunikat, że o świcie wojska niemieckie przekroczyły na całej długości granicę polską. Lotnictwo niemieckie bombardowało jednocześnie Warszawę i wiele miast w Polsce.

Na tę ciszę pięknego poranka, w spokojnym i śpiącym jeszcze Kownie, słowa komunikatów polskich, rozlegające się z głośnika radiowego brzmiały zgoła nieprawdopodobnie, jakby złowieszco. W przerwach pomiędzy tekstami komunikatów z głośnika padały złowrogie słowa: "Ogłasza alarm lotniczy dla miasta Warszawy" i zaraz potem jakiś nienaturalnie spokojny głos podawał grupy cyfr... "Nadchodzi!"...

A więc wojna z Niemcami, w której Polska będzie osamotniona, przynajmniej na wschodzie.

Około godziny 8 rano z otwartych okien mieszkań kowieńskich na Putvinskio gatwę słychać było wojnę. Wszyscy szlieli Polskę, która już walczyła z Niemcami — pierwsza w II wojnie światowej.

(Cdn.)

Z SALI SĄDOWEJ

Karygodne hobby

Bez przesady można powiedzieć, że kolekcjonowanie czegoś — to pasja, która ma dobroczynny wpływ na człowieka, urozmaica jego życie, rozszerza horyzonty. Zresztą wpływa pozytywnie nie tylko na samego kolekcjonera, ale i jego otoczenie. Stowem, jest to zajęcie godne pochwały. Ale, ale... Od pewnego czasu w lasach nie opadał wsi Kowalewki w rejonie wileńskim częściej niż zazwyczaj dawały się słyszeć wystrzały. Co prawda, ciszy tu nigdy nie było — z roku na rok zjeżdżali tu myśliwi, pobawiając się spokojnie zarówno wszelką zwierzyną, jak i miejscową ludność. Tym razem jednak do sezonu łowieckiego było jeszcze daleko, a i strzelanina była inna — seriami, niczym z broni automatycznej. I trwało to nie jeden dzień i nie dwa — niewidzialni strzelcy, czy też strzelce "babachał i babachał". I oto pewnego wiosennego dnia na biurku starszego komisarza policji rejonowej znalazło się podanie podpisane przez niejakiego Iwana Kondratowicza. Nie tylko zostały w nim podane powyższe fakty, ale też konkretne nazwiska strzelców.

Zresztą, jak się krótko wyjaśniło, Iwan Kondratowicz był postacią wymyśloną, bo nie było takiego w rejonie, czego się nie da powiedzieć o tych, na których wskazał ten anonimowy osobnik. Sprawa szybko rozkręciła się. Inne bawem były wyniki. Podczas rewizji u jednego z potencjalnych naruszcicieli spokoju — mieszkańca wsi Kowalewki Władimira Mostyżaka — pracownicy policji rzeczywiście znaleźli, a raczej gospodarz na wiadomość o celu ich wizyty z własnej woli "wyłożył" — cały arsenał. Było się czemu dziwić: samych tylko naboju różnego kalibru uzbierało się ponad 1000. Ponadto było bardzo dużo elementów, z których w razie potrzeby można byłoby zmontować nie jeden "samopał". Mało tego, jeszcze się znalazły pistolet i karabin. Żadnego zezwolenia, oczywiście, na to całe bogactwo, z wyjątkiem strzelby myśliwskiej W. Mostyżacz nie miał.

Stróż porządku zainteresowali się: skąd to wszystko wziął i w jakim celu przechowywał? Sam podejrzany, a następnie oskarżony W. Mostyżak objaśnił dość prosto i jasno: jest przecież członkiem koła myśliwych, posiada broń, a stąd i naboje do niej. To, że naboje do dubeltówki stanowiły zaledwie znikomą część z całego tysiąca niezbyt zbiło go z tropu. Powiedział, że zbierał je przez wiele lat. Na pytanie po co mu to wszystko

było potrzebne odpowiedział, że takie ma hobby. Od dzieciństwa nie jest obojętny do broni palnej. Co do karabinu, to należy do znajomego, który przyniósł go do naprawy. Sprawdzone — rzeczywiście, człowiek to potwierdził. Oskarżony twierdził, że nie ma do ukrycia, jest zwykłym łowcą, jakich tysięcy. Ma opinię doskonałego znanego broni, mistrza od wszelkich spraw związanych z bronią. To jeszcze nie wszystko. Rzemiosło ślusarskie, jak się okazuje, uprawia nie tylko w domu, ale przeważnie u siebie w pracy, w warsztatach Torfowni Margajskiej. W rzekomo wolnym od podstawowych obowiązków czasie. Zresztą w miejsce pracy nadszedła do sądu pisma opinia. Pisano w niej, że jest "rzetelnym, pracowitym, znającym się na rzeczy, nie mającym nagar pracowników..."

Można temu uwierzyć, można zwątpić, ale nawet dziecko wie, że broń, to nie zabawka, i że bez specjalnego zezwolenia nie można nie tylko wytwarzać, przechowywać lecz i "kolekcjonować" te śmiernie niebezpieczne przedmioty, zabrania tego nasze prawo. Przecież to nie są znaczki pocztowe czy nalepki palące. W Mostyżacz przecież nie mógł nie zdawać sobie sprawy z tego, że wcześniej czy później będzie musiał popegnać się z tym hobby, że takie zamiatowanie nie może dobrze się skończyć. A propos to wszystko z dnia na dzień, z roku na rok działał się to za zamkniętymi drzwiami, ale na oczach otoczenia. Gdyby nawet skonstrował działo, patrzyłoby się na to przez palce. Mimowolnie nasuwa się pytanie: na ile szczerze są słowa kolegów z pracy, przedstawicieli administracji, którzy poprosili się o łagodne potraktowanie oskarżonego, a nawet przekazanie go na wychowanie zespółu.

W każdym razie dzięki dobremu charakterystykom, dobrowolnemu wydaniu broni oraz dzięki temu, że W. Mostyżacz wyrażał skruczę, sąd uznał za możliwe zastosowanie niższego wymiaru kary. Skazano go na 3 lata (w porównaniu z przewidzianym przez kodeks 5 lat) więzienia. Ponadto postanowiono nie wysyłać go do kolonii, tylko udzielić okresu próbnego, zawierając wyrok na 2 lata. Czy trafił ten 33-letni człowiek wytworca, czy nie ulegnie pokusie odnowienia swojej "kolekcji"? W każdym razie wszystko teraz zależy od niego. Dano mu szansę.

Antoni KWIATKOWSKI

Pielgrzymka rolników z Siedlec

W sobotę 11 czerwca do Wilna, do Sanktuarium M.B. Ostrobramskiej przybyła 40-osobowa pielgrzymka rolników z Siedlec. Chętni udzielenia noclegu pielgrzymom przesłali się o przybycie do kościoła Dominikanów pw. Św. Ducha na wieczorową Mszę św. w sobotę o godz. 19.00.

J. LEWICKI

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem: 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- „Słowo niedzielne” — program religijny (niedziela): 9.30.

- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rysyńska: 10.00, 15.00.
- Koncert zyczeń: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”
- 12.05. Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Lista przebojów „Zwirowana Dziewiętnastka”: 16.05 (sobota).
- Konkurs „3x tak”: 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

Demokracja — czyim jest przywilejem?

(Rozmowa z prof. Józefem SZAJNĄ)

KURIER WILEŃSKI:

— Przywiódł Pan do Wilna swoje "Ślady" wydane na chorzowski scenie. Motto tego spektaklu, którego Pan jest autorem, brzmi z wymownym pytankiem: "Agonia naszym wielkim optymizmem?" Nasz czas, czas agonii, ale i — optymizmu?

JÓZEF SZAJNA:

— Ten optymizm jest krótki. To nasze bezpieczeństwo jest bardzo złudne. To tym wszystkim mówię w moim spektaklu.

— "Ślady" wystawił Pan w Chorzowskim Teatrze Rozrywki. Dziwi to niektórych krytyków litewskich: rozrywka i — Szajna.

— Już dawno chyba teatry nie dzielą się na dramatyczne i rozrywkowe, słowa i pantomimy, na literackie, aktorskie, reżyserskie i tak dalej. To przecież bezsens.

— No ale, są przyzwyczajenia. Nie to rygorystyczne podziały jak dramatyczny i rozrywkowy, stołeczny i prowincjonalny.

— Czas szybko się zmieniają. Rewolucja teatralna w świecie dzieje się dopiero na przestrzeni trzydziestu lat, kiedy do głosu dochodziła awangarda.

— Ale ta awangarda z biegiem lat się zastarzała.

— Ona po prostu rozszepiła się w walce z własną niemożnością. Jeżeli o teatr chodzi, to nie była awangarda. To był teatr bulwarowy albo musical, albo teatr tańca, baletu, czy operowy. A w tej chwili są różne teatry, jest masa różnych poszukiwań artystycznych. Ludzie, którzy byli przyzwyczajeni do tamtej estetyki, nie bardzo próbują dzisiejsze poszukiwania. Podobnie było i kiedyś ze mną, kiedy prowadziłem teatr w Nowej Hucie.

— "Szajniżni i szajniżni" — to jedno pisała "Trybuna Ludu". Wazeli Pan do teatru od strony scenografii.

— Wszedłem. Parę dziesiątków lat temu to mi się przytrafiło, że zostałem reżyserem. I to jest jeden z moich grzechów.

— Ze reżyser — to źle?

— Ze i reżyser i artysta plastyk w jednej osobie — to bardzo źle. Jeżeli, na przykład, Adam Hanuszkiewicz równocześnie i gra, i reżyseruje, to i jedno i drugie jest niedobre. Podobnie i ze mną. Bo w którym momencie ja jestem tym "ja", który teatr tworzy? Zawsze to jest człowiek, który idzie do teatru nadstawy pewnymi sprawami, problemami, ale jest to człowiek również wyobraźni...

— Naiwne pytanie, ale... Czyż dla Pana jest teatr?

Gościnne występy

moskiewskiego Teatru "Sowremiennik" w Wilnie

Od dzisiaj —

"Trudni ludzie"

Po "Tytule" A. Galina i "Moorlin Moorlo" N. Koliady, spektaklach, które zademonstrował moskiewski Teatr "Sowremiennik" od dzisiaj 9 czerwca br. teatr ten prezentuje jeszcze jedno przedstawienie — "Trudni ludzie".

"Trudni ludzie" — to sztuka izraelskiego dramaturga pisarza J. Bar-Josepha. Właśnie w teatrze "Sowremiennik" zabrzmiła ona po raz pierwszy w przekładzie na rosyjski. "Trudni ludzie" są w jakimś sensie repliki Gogola. A więc — mnóstwo tu sytuacji komicznych, wesołej zabawy.

W spektaklu grają znani artyści moskiewscy: Nina Dorosyzna, Waleria Szalyni, Awangarda Leontjewa, Walerien Galf i inni.

Początek przedstawienia o godz. 19 w Wileńskim Akademickim Teatrze Dramatycznym.

Spektakl pt. "Trudni ludzie" będzie grany także w dniach następnych (10, 11 i 12 czerwca), początek wszystkich przedstawień o godz. 19.

Bilety do nabycia w kasie Wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego (dla rencistów i młodzieży uczęszczającej — taryfy ulgowe).



— Może sformułujemy to inaczej — czym on dla mnie nie jest. Otóż dla mnie teatr nie jest wykładnią logiki. Jest sztuką. A sztuka jest chaosem. Jest niepokojem człowieka.

— Co wobec tego w tym chaosie powinien u Pana robić aktor?

— Powinien bardzo się denerwować. Ja — główną uwagę skupiam na gromadzeniu emocji. To jest dla mnie najważniejsze. I muszę aktora stale czymś takim wybuchowym podbudowywać. Aktorowi stale powinno się stwarzać trudności. On mówi: tak, ja to wiem... Nie — on tego nie powinien wiedzieć. Nie — on powinien czuć. Jeżeli aktor nie czuje — nie ma sensu robić z nim przedstawienia. To tak jak z kobietą...

— Kobiety w chorzowskim teatrze są piękne, to prawda.

— Cały zespół w tym teatrze jest piękny, bardzo młody. Z takimi dobrze się pracuje. I wracając jeszcze do tego, co ja robię z aktorami? Przede wszystkim — usuwam im wszystkie wygodne sytuacje. Nie ma krzesła na scenie. Scena nie jest do siedzenia, ale do chodzenia. Z kostiumem także. Aktora trzeba ubierać w trykoty, żeby się czuł "sam na sam z sobą".

— Pańskie spektakle — "Majakowski", prawie wszystkie wersje "Repliki", wreszcie jedna z ostatnich prac, ogromna kompozycja plastyczno-przestrzenna na 240 metrach kwadratowych pt. "Drang nach Osten — drang nach Westen" — to wszystko ma także wydźwięk polityczny. Wiadomo mi, że... bodaj pierwszą pańską pracą w teatrze była bajka, z której zrobił Pan przedstawienie polityczne?

— Tak, to była bajka pisarki Gorczyckiej. Ona pisała dla dzieci. I napisała taką jedną bajkę — upolitycznioną. Rzecz dzieje się w Niemczech, za czasów jeszcze Adenauera: rewizjonizm, powrót do sił politycznych w Niemczech, o czym oni — Niemcy — jako rewizjonści — marzą, że — chcieliby powtórzyć jeszcze raz swoje sukcesy.

No i ja to wyciągnąłem. Zrobiłem z tego swoją polityczną sztukę. To było w Częstochowie. Ale Częstochowa się wystraszyła tej bajki...

— Zdejmowano Panu niejedną rzecz ze sceny, sztukę Helmuta Kajzara na przykład — w Starym Teatrze w Krakowie...

— O tym można by długo opowiadać.

— Filmu — nie zamierzał Pan nigdy reżyserować?

— Cha, w filmie to się w ogóle nie reżyseruje. W filmie po prostu wybiera się plan, jakieś dialogi, to wszystko polega na montażu. Mam propozycję zrobienia filmu w Chorwacji. Kiedyś w Dubrowniku — to wtedy jeszcze była Jugosławia — robiłem przedstawienie "Danteo" i oni by teraz chcieli, żebym zrobił z tego film. Czy się zgodzę? Muszę mieć jakiś doping, coś co mnie by w stronę kinematografii pchnęło... Mam teraz duży, ważny program na rok bieżący. W ubiegłym roku — dałem cztery premiery... To — "Ślady" w Chorzowie. Potem — premiera "Ziemni" w Kairze... Potem — "Ślady" w Angarze. Potem — "Życie i śmierć poety" w Madrycie, w miejscu urodzenia Cervantesa. Teraz będę robił ósmą wersję "Repliki" w Chorzowie.

— Wróćmy jeszcze raz do "Śladów". Straszny Pan zagrożeniem.

— To przecież wszystko wisi na włosku: wojny, konflikty, coraz więcej teatru na świecie...

— Afryka się rusza...

— No właśnie. I to nie będzie na takiej...krótkiej fali. Ja mam wrażenie, że tylko nadal biali oddalają katastrofę od Europy. Ale XXI wiek to będzie należał do Pacyfiku — od tamtej strony. Amerykanie zatapiają wszystko tak, żeby te Europę zlikwidować. Nie ma spokój — w Pakistanie, w Indiach, w Chinach... Rosną potwornie nacjonalizmy.

— Amerykę stworzyli Europejczycy...

— Otóż to. I stała się ona społeczeństwem nieorganizowanym. Lu-

dzie władzy dobrze wiedzą, że najlepiej jest rządzić społeczeństwem nieorganizowanym.

— Ale tam jest system tak zwany demokratyczny.

— A w takim systemie nawet lepiej jest rządzić. Dłuższe się bać? Tam, gdzie jest jedność. Kogo się boją Egipcjanie albo w świecie arabskim Arabowie — w różnych krajach? Boją się fundamentalistów, Irańczyków. Bo to jest jedność, to — religijni fanatycy. Bo jak jest coś w rozszepce — ten myśli co innego, a tamten jeszcze coś innego — wtedy władze nie mają czym się przejmować.

— Czyli demokracja nie wychodzi na dobre...

— Prawdziwa demokracja jest przede wszystkim przywilejem krajów bogatych. Biedne kraje nigdy nie miały demokracji i nie mają. Tak samo jak w Polsce — nie możemy jeszcze mówić o demokracji...

— Polska zawsze miała demokrację.

— A tak, w pewnych momentach może nawet miała jej za dużo. W wyniku — zgubili ją rozbiory. Liberum veto... Nie można było żadnej decyzji podjąć, a wszyscy tylko i czekali na to...

— Ale Polska jest jedynym krajem na świecie, która nie umierała swoich królów — nie ścinała ich, nie wieszała, nie trula podstępnie. A na swój tron nie bała się powoływać obcych monarchów...

— To też prawda...

— Dziękuję Panu za tę rozmowę. Jest Pan w Wilnie po raz pierwszy, ale mam nadzieję, że z ósmą wersją "Repliki" Pan nam tutaj jeszcze przyjedzie?

— Z "Repliki" czy bez, ale chciałbym przyjechać.

Rozmawiała

Alwidia Antonina BAJOR

Na zdjęciach: profesor Józef Szajna; scena z jego spektaklu "Ślady".

Fot. T. Ważniewicz

Sport

PIŁKA NOŻNA. We wtorek został wyłoniony drugi finalista rozgrywek o puchar Litwy. W Poniewieżu miejscowy "Ekranas" w rewanżowym spotkaniu z wileńskim "Panersem" uzyskał remis 1:1 i w ten sposób awansował do finału.

W ten sposób w finale rozgrywek pucharu 12 czerwca w Kownie zagrają wileński "Zalgiris" i "Ekranas".

PIŁKA RĘCZNA. W Portugalii odbywają się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej drużyn męskich. Po czterech rundach eliminacyjnych w grupie "A" na czele tabeli znajduje się Rosja — 8 pkt. przed Francją — 5 i Białorusią — 4. W grupie "B" przoduje Szwecja — 8 pkt. przed Hiszpanią — 6 i Danią — 5. Wczoraj rozegrano ostatnie spotkania rundy eliminacyjnej.

KOSZYKÓWKA. Na mistrzostwach świata kobiet, które odbywają się w Australii, rozpoczęła się druga runda rozgrywek. W spotkaniach ćwierćfinałowych zanotowano takie wyniki: Słowacja — Kanada — 66:63, Brazylia — Kuba — 111:91, Hiszpania — Chiny — 76:60, USA — Australia — 88:70, Kuba — Hiszpania — 68:65, USA — Kanada — 98:65.

W grupie drużyn ubiegających się o miejsca 9-16: Polska — Kenia — 94:62, Japonia — Korea Płd. — 83:63, Francja — Tajwan — 89:68, Włochy — Nowa Zelandia — 84:49. W drugiej rundzie Polska zwyciężyła Japonię — 100:87, Korea Płd. — Kenia — 136:76, Francja — Nową Zelandię — 90:59, Włochy — Tajwan — 110:74.

* W turniejach koszykówki o Puchar Europy w sezonie 1994/95 Federacja Koszykówki Litwy zarejestrowała 6 męskich zespołów naszego kraju.

W ubiegłym sezonie Litwa reprezentowała po dwa zespoły męskie ("Zalgiris" i "Atletas") i żeńskie ("Lietuvos Telekomas" i "Viktoria"). Tym razem klubowy męski wykorzystany cały limit przeznaczony dla każdego kraju. Ekipy żeńskie z powodu braku środków tym razem nie będą startowały na zawodach.

Nasze drużyny męskie będą grać w następujących turniejach: Puchar Europy — "Zalgiris" Kowno; Puchar Zdobyców Pucharów — kowieński "Atletas"; Puchar Koraca — wileńska "Staiuba"; kowieńska "Lavera", "Neca", Litewska Akademia Policji (Wilno).

BOKS. Niepoczekanym zakończeniem start litewskich pięściarzy w turnieju o Puchar Świata, który jest rozgrywany w Bangkoku (Tajlandia). Spośród trzech przedstawicieli Litwy tylko W. Karpacauskas awansował do trzeciej rundy, ale niestety przegrał w niej na punkty z A. Chenglaji (Tajlandia). Również nie powiodło się trzem przedstawicielom Polski, którzy przyjechali na ten turniej. Zaden z nich nie trafił do półfinału.

KOLARSTWO. Słowak J. Svorada zwyciężył na trasie 17 etapu wyścigu kolarskiego Giro d'Italia. Wyrzucił on Włocha G. Lombardiego i Uzbeka D. Abduzaparowa. Liderem wyścigu nadal jest Rosjanin J. Bierzin.

Europejska Mekka kultury

Kraków festiwalem słynący...

Nie tylko Polacy szczerzą się Krakowem. Kraków jest również miastem znaczącym w kulturze europejskiej. Uznaje go przez UNESCO za miasto o najwyższych walorach kulturowo-architektonicznych i wpisane na listę najważniejszych i podlegających ochronie światowych miast zabytkowych, świadczą o jego uniwersalnej wartości.

Samorządowcy władze miasta Krakowa wychodzą jednak ze szlacheckiego założenia, iż nie może być to miasto-muzeum, ale, także w swej zabytkowej strukturze — żywy organizm, w którym dzieje się wciąż coś nowego, eksplodującego i inspirowanego sztukę, kulturę, myśl artystyczną i intelektualną. Miasto, w którym turysta podziwia nie tylko zabytki, ale ogląda znakomite spektakle i widowiska plenerowe, słucha muzyki w wykonaniu najwybitniejszych muzyków i kompozytorów — artystów, przybyłych tu właśnie jak do Mekki artystycznej z całego świata.

Obecny Krakowski Festiwal Anno 1994 ma być tego dobitnym przykładem. Festiwal trwa przez cały czerwiec do 3 lipca.

Goście, turyści i mieszkańcy Krakowa i województwa krakowskiego oglądają wiele interesujących imprez, w tym przynajmniej kilka o najwyższej wartości. Np. goszczą tu najlepsze krótkometrażowe filmy świata na 31 Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Filmy reprezentują kinematografie 35 krajów.

Kolejnym wydarzeniem artystycznym będzie IV Festiwal Kultury Żydowskiej, który w tym roku, poza prezentacją interesującej muzyki i pieśni w wykonaniu najlepszych solistów i zespołów przybyłych z Europy i Stanów Zjednoczonych oraz pokazem filmów, spektakli teatralnych i wystaw, będzie również miejscem tzw. warsztatów twórczych, zapo-

znających wszystkich chętnych z starą i bogatą żydowską kulturą.

Do najważniejszych imprez Krakowskiego Festiwalu zalicza się specjalnie zorganizowana Międzynarodowa Konferencja poświęcona polskiej kulturze i jej znaczenia w kulturze europejskiej. Odbywać się będzie w dniach 17-19 czerwca. Do udziału zaproszeni zostali wybitni intelektualiści i twórcy kultury, także politycy i ekonomiści m.in. z Francji, Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Nie byłoby jednak prawdziwego Festiwalu, gdyby zabrakło w nim krakusów z ich specyficznym humorem, pogodą ducha i umiejętnością wspólnej zabawy. Będzie więc przede wszystkim zjazd krakowian z całego świata, którzy poza spotkaniami towarzyskimi i zabawami wezmą udział w organizowanym wspólnie z władzami miasta Forum Gospodarczym. Jedną z wielu ulicznych imprez i zabaw związanych z obyczajowością i tradycją Krakowa należąca będzie Intronizacja Króla Kurkowego — impreza, która sięga korzeniami końca wieku, a wiąże się z mieszczańską organizacją społeczną, tzw. Bractwem Kurkowym. Będzie też święto krakowskiego Łajkonika i krakowskie podwawelskie Wianki, a także święto Jednej Ulicy, Krakowska Noc Poetów, II Międzynarodowy Festiwal Kłanietowy, z najlepszymi muzykami z siedmiu krajów, III Międzynarodowe Spotkanie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych, Wielka Wystawa Polskiej Scenografii (Kantora, Swinarskiego, Szajny, Grotowskiego, Szczerbowskiego, Mądziaka). I wreszcie Wschodnio-Zachodni Festiwal Telewizyjny - Kraków 1994.

Antoni LEWANDOWSKI (PAl)



— Doktorze!
— Słucham sąsiadko!
— Kaszle i mam gorączkę...
— Ile?
— Trzydzięci osiem i trzy.
— Proszę rozebrać się i podesić bliżej. Nieco w lewo. Dobrze. Proszę oddechą głębiej. Nie oddechą. Oddechą. Wystarczy. Coś tam słychać.
— Czy to poważne?
— Tymczasem proszę zająć aspirynę, spocić się, założyć plaster. Jutro proszę przyjdź do przychodni, bo trudno przez ścianę postawić diagnozę.

— Musicie rzucić picie i palenie — mówi lekarz do pacjenta.
— Doktorze, a czy o mojej chorobie nie ma leków?

W sklepie obuwicznym.
— Chciałbym obejrzeć dobre ale tanie buty.
— I ja chciałabym.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 9 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry, 8.15 — Wiadomości w jęz. niem. 8.40 — Wiadomości w jęz. franc. 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Dziennik BBC, 18.35 — Wiadomości (ros.), 18.45 — Program dla dzieci, 19.25 — Słowo chrześcijańskie, 19.35 — Rząd postanowił..., 19.50 — Anons TV, 19.55 — Katolickie studio, 20.25 — Program sportowy, 21.00 — Panorama, 21.35 — Dzień węgier, 22.15 — Koncert z okazji Roku Różżyny, 23.15 — Wiadomości, 23.30 — czarna, 23.30 — Serial „Po tamtej stronie rzeczywistości”, „Pieśń Syreny”, „Sprawiedliwość”.

TV POLONIA

8.30 — Panorama, 8.40 — Kwadrans na kawę, 9.00 — „Pazowie” (415) — serial dla dzieci, 9.45 — „Ciuciubabka” — film fab. 10.35 — Blok Programów Edukacyjnych, 11.45 — „Pulsy” — Wiadomości kulturalne, 12.15 — Teledysk Muzycznej Jedynki, 12.30 — Podróż do Polski — Teleturniej, 13.00 — Wiadomości, 13.15 — „W słońcu i w deszczu” (6) — serial TVP, 14.40 — Sport na satelicie, 15.30 — Festiwal — festiwal: Nagrodzone filmy dok, 16.30 — Filmy o Polsce, 17.00 — Blok Programów Edukacyjnych, 18.00 — Teleexpress, 18.15 — „Dzieci z naszej szkoły” (111 12 oś.) — serial dla młodych widzów, 19.00 — Historia — wyścig z czasem, 19.30 — Zulu Gula, 19.40 — „Tata, a Marcin powiedział”, 19.50 — Ze świata — program publicystyczny międzynarodowy, 20.20 — Dobranocka, 20.30 — Wiadomości, 21.00 — Program rozrywkowy, 22.00 — Panorama, 22.25 — Gość TV Polonia, 22.35 — Teatr Telewizji: Stanisław Stąmpki — „Kundeł”, 23.45 — Bilans — magazyn rządowy, 24.00 — Przegląd kulturalny, 1.10 — „Pole nicyzje” (1) — serial TVP.

TELE-3

8.45 — Serial „Santa Barbara”, 9.35 — Lekcja ang. 9.40 — Muzyka, 11.00 — Magazyn poranny, 13.00 — Dziennik CNN, 13.30 — Wiadomości biznesu CNN, 14.00 — Pokarm i wino, 14.30 — Wakacje w raj, 15.00 — Podróż, 15.30 — Sport dla relaksu, 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka, 17.15 — Film animy, 17.55 — W świecie auto i motospory, 18.25 — Program z Poniewieża, 19.00 — Najświeższe wiadomości, 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami, 19.35 — Serial „Santa Barbara”, 20.25 — Wiadomości, 20.30 — Dziennik CNN, 21.00 — Muzyka, 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — Magazyn podróży, 22.00 — Film fab. 23.30 — Lekcja ang. 23.35 — Muzyka.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.15 — Mama i ja, 10.30 — Dornowe przedszkole, 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach, 11.05 — „Zar tropików” — serial prod. USA, 11.55 — Muzyka Jedynki, 12.00 — Kwadrans na kawę, 12.15 — „W cieniu skowronka”, 12.40 — Smoczek czy grzechotka, 13.00 — Wiadomości, 13.15 — Magazyn notowań, 13.45 — Słowa, słówka i półsłówka — quiz językowy dla dzieci, 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Słowa, słówka i półsłówka — quiz językowy dla dzieci, 17.50 — Muzyka Jedynki, 17.55 — „Kilka najdłuższych dni”, 18.20 — Teleexpress, 18.40 — Antena, 18.50 — Reportaż, 19.05 — „Maszyna marzeń” — serial dok. prod. ang. 19.30 — „Znaki czasu” — magazyn katolicki, 20.00 — Tęczywo Mini-Box, 20.10 — Zjedz to sam „C”, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Zar tropików” — serial prod. USA, 22.05 — Bilans — magazyn rządowy, 22.20 — Debaty Jedynki, 23.10 — Dwóch takich z kabaretu „Klika”, 23.30 — „Pegaz”, 24.00 — Wiadomości gospodarcze, 0.20 — Muzyka Jedynka, 0.30 — „Co z oczu, to z myśli” — film dok. prod. ang. 1.20 — Program rozrywkowy.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło, 9.00 — Film „Wielkie wyścigi o dziecko”, 10.30 — Program TV Ostankino.

OSTANKINO

10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.25 — Film fab. 12.10 — Film dok. 14.00 — Dziennik, 14.25 — Przedsiebiorca, 14.50 — Jak osiągnąć sukces, 15.05 — Program dla dzieci, 15.10 — Film anim. „Przygody Tomka Sawyera”, 15.40 — Multitrolia, 16.00 — Do lat 16 i więcej, 16.40 — Planeta, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Inauguracja międzynarodowego X konkursu P. Czajkowskiego, 17.55 — O

podgodzie, 18.00 — Godzina szczytu, 18.25 — Serial „Dzika róża”, 18.55 — C. d. konkursu P. Czajkowskiego, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.35 — O pogodzie, 20.45 — Wagon 03, 20.55 — Loto „Milion”, 21.25 — Film fab. „Siostrzyczki Li-berti”, 23.00 — Dziennik, 23.10 — Zamknięcie festiwalu filmowego, 24.00 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 10 CZERWCA

LTV

7.45 — Dzień dobry, 8.15 — Wiadomości w jęz. niem. 8.40 — Film anim. 8.50 — Egzamin maturalny z języka obcego, 9.50 — Wiadomości w jęz. franc. 10.20 — Videospokali, 13.00 — Odpowiedzi egzaminu z jęz. obcego, 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Dziennik BBC, 18.35 — Wiadomości (ros.), 18.45 — Program dla dzieci, 19.25 — Rozmowy wileńskie, 20.00 — Anons TV, 20.05 — Szczęść kontynentów, 20.35 — Reportaż S. Pabedinska, 21.00 — Panorama, 21.35 — Serial TV „Niespokojna służba”, 22.25 — Aleja Wolności, 22.45 — Bentski show, 23.20 — Wiadomości wieczorne, 23.35 — Francuski film fab. „Wybijając nocę i światło księżycą”.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Bałtycki poranek, 7.45 — Wiadomości biznesu, 7.50 — Serial „Granica nocy” (9, 10), 8.40 — Serial „Tak świat się kręci” (15), 9.30 — Przegląd koszykówki i piłki nożnej, 10.00 — Wyprawa na lono przyrody, 19.00 — Wiadomości, 19.05 — Serial „Tak świat się kręci” (15), 19.55 — Wiadomości ze świata (CNN), 20.10 — Serial „Tak świat się kręci” (16), 21.00 — „Ekoróża”, 21.30 — Gra muzyczna „Szcześliwa ręka” podczas przerwy — Nowiny bałtyckie, 22.45 — Film „Alicja, droga Alicja”.

TELE-3

8.45 — Muzyka, 9.55 — Lekcja ang. 9.00 — Serial „Dyżurna apteka”, 10.30 — Poranny magazyn, 13.00 — Dziennik CNN, 13.30 — Nowości biznesu CNN, 14.00 — Pokarm i wino, 14.30 — Wakacje w raj, 15.00 — Podróż, 15.30 — Sport dla relaksu, 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka, 16.50 — Film fab. „Pulapka dla rodziców: miodowy miesiąc na Hawajach” (1), 17.45 — Muzyka, 18.00 — Magazyn podróży, 18.30 — Serial „Dyżurna apteka”, 19.00 — Najświeższe wiadomości, 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami, 19.35 — Film fab. „Pieniązki jaskółka”, 20.50 — Show gentlemenów, 21.20 — Lekcja ang. 21.25 — Wiadomości, 21.30 — Dziennik CNN, 22.00 — Film fab. 23.35 — Lekcja ang. 23.40 — Muzyka.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.15 — Mama i ja, 10.25 — Dornowe przedszkole, 11.00 — „Blaśki lata” — melodramat prod. franc. 12.50 — Ludzie i zdarzenia — reportaż, 13.00 — Wiadomości, 13.15 — Magazyn notowań, 13.45 — Dla dzieci „Ciuchcia”, 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla dzieci „Ciuchcia”, 17.50 — Muzyka Jedynki, 17.55 — Test — magazyn konsumenta, 18.20 — Teleexpress, 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział”, 19.00 — Bandka w ciemno — zabawa quizowa, 19.45 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny, 20.00 — Wieczorniki, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „W obronie życia” — komedia prod. USA, 23.05 — Puls dnia, 23.20 — Sprawa dla reportera, 24.00 — Wiadomości, 0.15 — „Wiadomości Jedynka, 0.20 — „Wielka uczeczka — ostatni rozdział” — film fab. prod. USA, 1.50 — Program rozrywkowy.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło, 9.00 — Film „Wielki skandal seksualny Ameryki”, 10.30 — Program TV Ostankino, 0.20 — Videokaukas, Film „Krótkie śpięcie-2”.

OSTANKINO

10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dziennik, 11.20 — Film, 12.15 — Ameryka z M. Taratuta, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Przedsiebiorca, 14.55 — Biznes, 15.10 — Olesia i kompania, 15.40 — Film dla dzieci, 16.50 — Abecadło przywiarza, 17.00 — Dziennik, 17.25 — Człowiek i prawo, 17.55 — O pogodzie, 18.00 — Echa tygodnia, 18.20 — Ameryka z M. Taratuta, 18.50 — Pole cudów, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 20.00 — Dziennik, 20.35 — O pogodzie, 20.45 — Człowiek tygodnia, 21.05 — Film fab. „Dan August” (7), 22.05 — Opinia S. Lubimowa, 22.55 — Autoshow, 23.05 — Dziennik, 23.15 — Koncert, 0.00 — Program X, 0.10 — Ekspres prasowy.

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do "TRYBUNY".
Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta "Europartner" czeka na Twoje ogłoszenie.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji "Kurier Wileńskiego",
Vilnius, al. Laisvės 60, pokój 1114.
Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

ORGANIZUJEMY
wycieczki komercyjne do
BUDAPESTU (Węgry).
Vilnius, tel. 63-88-64.
(Zam. 579)

KUPUJEMY CZEKI
INWESTYCYJNE
Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27, 63-47-74, Poczta Główna,
sklep "Vaikų pasaulis".
(Zam. 572)

OKAZJA!
„PRZYJACIÓŁKA”,
„PANORAMA”, „KOBIETA
I ŻYCIE” oraz inne czasopisma
z Polski najtaniej do nabycia
w księgarni „Saturnas”
oraz w dziale reklamy „Kurier
Wileńskiego”, pokój 1114.

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9.00
do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 549)

STUDENT EKONOMIKI 3 ROKU
ZNAJĄCY PODSTAWY
KOMPUTERA
poszukuje pracy.
Vilnius, tel. 46-41-88, wieczorem.
(Zam. 586)

ZSA "Kelrodis"
AUTOBUSOWE PODRÓŻE KOMERCYJNE DO MOSKWI.
WYJAZD:
— we wtorek WILNO-MOSKWA,
— w soboty WILNO-WARSZAWA-MOSKWA.
Załatwiamy rosyjskie wize.
Licencja nr nr 124.
Vilnius, tel. 44-15-55.
(Zam. 584)

EKRANY

LIETUVA — „Noce pełni księżycy” — 0.20.00, „Legenda o dinozaurze-2” (Japonia) — 0.12, 14, 16, 18.
HELIOS — I sala — „Zabłąkani w dżungli” (USA) 9-12.VI — 0.17, 40, 19, 20, 21, „Piękna potwórna” (USA) — 10, 12.VI — 0.12 (w jęz. angielskim), „Księga dżungli”, 9, 11.VI — 0.12 (w jęz. angielskim), 9-12.VI — 0.14 (w jęz. litewskim). Wstęp bezpłatny. II sala — „Operacja „Alex” 2» (USA) — 0.10, 50, 12.30, 17.10, „Stożkoglówi” (USA) — 0.16, 18, 19, 40, „Złodziej zwłok” — 0.21.20.
VILNIUS — „Zapalecy” (USA)

Po dobrym kursie
SKUPUJEMY CZEKI
INWESTYCYJNE.
Vilnius, ul. J. Jasinskio 1/8,
tel. 22-31-70.
(Zam. 534)

SPRZEDAJE SIĘ
eternit 1200x700 mm, od
godz. 8 do 19. Pracujemy bez dni
wolnych. Świadczy usługi w
zakresie transportu.
Tel. (8-22) 48-14-70.
(Zam. 585)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNE
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAM
drewniany dom z zabudowaniami
gospodarczymi w rejonie sołecznickim
(5 km od Akmeny) lub wymienie
nię na jednopokojowe mieszkanie w
mieście.
Tel. 8-250 43-670.
(Zam. 24-D)

SPRZEDAM
trawę z łąki do wykoszenia.
Vilnius, tel. 42-62-51 od 20.00.
(Zam. 583)

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeczytają prenumeratorem w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i niemieckiej "EZ" (Europartner), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich.

REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.
Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ
Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatne.

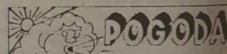
Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr.2.

Zamieszczajcie reklamę u nas, a nie pożąacie!

Szczegółowe informacje pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno-organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

KALENDARIUM

* Czwartek. (9.VI) jest 160 dniami 1994 r. Do końca roku 205 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Felicjana, Pelagia, Sławoja, Tekla.
* Wschód Słońca — 4.44, zachód — 21.53. Długość dnia 17 godz. 09 min.
* Księżyc. Nowość 11 minut 27.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 22-24 stopnie ciepla.

W ciągu następných dwóch dni przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 18-23 stopnie ciepla.

Dyżurni wydania:

Halina JOTKIAŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIKO
Anna RZEWUSKA

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.
Fax 42-72-65
Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1, telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejm i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015.
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-88, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, tyłści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.